Cena 10 hal.

Nr. 201. Kraków, Czwartek 20. Kwietnia 1916. Rok XXIV.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 3 K 10 h., kwartalnie 9 K 30 h, półrocznie 18 K 60 h., rocznie 37 K 20 h. Za odnoszenie do domu dopłaca się 60 h. mies.

Na prowincyę z jednorazową przesyłką pocztową miesięcznie 3 K 80 h., kwartalnie 11 K 40 h., półrocznie 22 K 80 h., rocznie 45 K 40 h.

W państwie niemieckiem kwartalnie 12 K.

GŁOS NARODU

Wychodzi dwa razy dziennie.

WYDANIE POPOŁUDNIOWE.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franko do Administr. „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz agencyi upoważnionych przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Rękopisów redakcya nie zwraca.

ADRES REDAKCYI: ulica św. Tomasza l. 35. Telefon redakcyi Nr 190.

Przed zjazdem.

W Krakowie miał odbyć się d. 29. kwietnia zjazd polityczny, mający stanowić jak gdyby repryzę zgromadzenia z 16. sierpnia 1914. Z punktów programu wysuwano na pierwszy plan wybór Dra Bilińskiego, prezesa Koła polskiego, na prezesa N. K. N i uzupełnienie tej ostatniej instytucyi nowymi członkami. Co do innych prac krążyły tylko nieautoryzowane pogłoski. Przed niewielu dniami rozeszła się wiadomość, że zjazd ten będzie wogóle odroczony do terminu bliżej nieoznaczonego.

Wystąpiła przeciw temu „Nowa Reforma“. Dziennik krakowski żądał, aby zjazd się odbył, kończąc swe wywody zastrzeżeniem pod adresem zwolenników odroczenia. „Jeżeli kierujący polityce — pisała „N. Reforma“ — odraczają zjazd na czas nieograniczony, to oczywiście niema na to w tej chwili żadnej rady. Oni wiedzą, dla czego odraczają. Potrzeba jednak także, aby wiedzieli, iż każde takie odroczenie potęguje znacznie ich osobistą odpowiedzialność“.

W piątek d. 14. b. m. odbyło się w Wiedniu posiedzenie komisyi politycznej Koła Polskiego. Zajmowano się na niem kwestyą zjazdu krakowskiego. Uchwalono zwołać go „ile możności na 29. kwietnia — jak brzmiał komunikat — lub najpóźniej na 3. maja b. r.“. Przebiegu dyskusyi nie podano w sprawozdaniu komisyi. Obecnie nadchodzą bliższe szczegóły, które należy zanotować. Podaje je „Naprzód“, według którego sytuacya w komisyi politycznej ułożyła się jak następuje:

Prezes Koła Dr Biliński miał zamiar objąć z d. 1. maja kierownictwo N. K. N., odraczając ratyfikacyę, która miała nastąpić na zebraniu plenarnem — czyli odraczając zebranie. Objęcie to prezesury N. K. N. przez Dra Bilińskiego miało odbyć się „na podstawie poufnego zjazdu reprezentantów sześciu partyj większych“. Sprzeciwił się temu poseł i wiceprezes Koła p. Daszyński i postawił wniosek, aby plenarne zebranie odbyło się 29. kwietnia, lub najpóźniej 3. maja. Sprzeciwił się dalej p. Daszyński, aby Dr Biliński obejmował prezesurę N. K. N. na podstawie poufnego zjazdu reprezentantów sześciu partyj większych. Wniosek pos. Daszyńskiego znalazł w komisyi większość i Dr Biliński zostanie prezesem N. K. N. na podstawie uchwały zjazdu krakowskiego, który odbędzie się d. 29. kwietnia, lub najpóźniej 3. maja.

Program tego zjazdu obejmuje tylko wybór prezesa N. K. N. oraz ustalenie nowego składu tejże instytucyi — jak zaznacza „Naprzód“. Gdyby się okazała potrzeba powzięcia innych jeszcze uchwał, zwołane będzie nowe zebranie.

Uzupełnienie powyższych informacyj znajdujemy w piotrkowskim „Dzienniku Narodowym“, który otrzymuje od swego korespondenta wiedeńskiego telegraficzne sprawozdanie o wspomnianem posiedzeniu komisyi politycznej. Mówiąc o programie zjazdu krakowskiego, donosi „Dziennik“:

> Na porządku obrad postawiono tylko wybory do Naczelnego Komitetu Narodowego.
>
> Polityczna manifestacya narodu polskiego z Galicyi nastąpić może na tem zebraniu tylko wtedy, gdy sytuacya polityczna będzie odpowiednia. W innym razie manifestacya ta odbędzie się w czasie późniejszym.

Tyle co do programu. Prócz terminu zjazdu, względnie prócz kwestyi jego odroczenia, które proponował Dr Biliński, a które obalił swym wnioskiem pos. Daszyński, dzienniki zajmowały się przed posiedzeniem komisyi politycznej także składem zamierzonego zjazdu. Mianowicie „Nowa Reforma“ wystąpiła przeciw zamierzonemu zaproszeniu do obrad wszystkich posłów sejmowych, czyli jak się wyraziła „byłych posłów sejmowych“. Motywowała to przypuszczeniem, że posłowie ci wyszli z toku aktualnych spraw politycznych, a nadto dawała do zrozumienia, że w tak licznem zgromadzeniu mogłyby zdarzyć się nieokreślone bliżej „niespodzianki“.

Nie posiadamy wskazówek, czy na posiedzeniu komisyi politycznej kwestya ta była przedmiotem dyskusyi. Wiemy natomiast, że według uchwały komisyjnej zjazd obejmie także wszystkich posłów sejmowych. O ile więc spełniło się jedno życzenie prądów, które reprezentuje „Nowa Reforma“, t. zn. zjazd się odbędzie, o tyle życzenie drugie: aby wykluczyć z obrad posłów sejmowych, nie zostało uwzględnione.

Zbierając więc wszystkie te informacye o zamierzonym zjeździe krakowskim, otrzymamy obraz następujący:

Zjazd odbędzie się d. 29. kwietnia, lub najpóźniej 3. maja. Zaproszeni nań będą uczestnicy zebrania z d. 16. sierpni 1914, oraz wszyscy posłowie sejmowi. Zjazd obierze Dra Bilińskiego prezesem N. K. N. oraz ustali nowy skład tejże instytucyi. Natomiast, jak zaznacza „Dziennik Piotrkowski“, „manifestacya polityczna narodu polskiego z Galicyi nastąpić może na tem zebraniu tylko wtedy, gdy sytuacya polityczna będzie odpowiednia“, „Naprzód“ zaś informuje, że „gdyby się okazała potrzeba powzięcia innych jeszcze uchwał, zwołane będzie nowe zebranie“.

Dodajmy jeszcze, że według „Dziennika Narodowego“ na posiedzeniu komisyi politycznej „ustalono tekst odezwy Polaków z Galicyi“ — o czem w innych sprawozdaniach mowy nie było — a otrzymamy dokładny obraz uchwał komisyi, oraz składu i programu przyszłych obrad krakowskich.

Z ziem polskich.

Muzeum Hindenburga.

Na muzeum imienia Hindenburga w Poznaniu zebrano dotychczas, jak donosi „Dziennik Poznański“, drogą składek 150.000 marek. Stany prowincyonalne przeznaczyły 50.000 marek, takąsamą kwotę dało miasto Poznań. Ogółem suma wynosi ćwierć miliona marek. Składki jeszcze nie zamknięte.

Przed wyborami w Warszawie.

Projekt ordynacyi wyborczej miejskiej w Warszawie już opracowany. Komisya „piętnastu“ odbywa pierwsze czytanie projektu. Związek mieszczański „Zjednoczenie“ przesłał komisyi memoryał, wyrażający poglądy mieszczaństwa na ordynacyę wyborczą.

Jak donosi żargonowy „Hajnt“ przedstawiciele żydowskich instytucyj kulturalnych“ protestują przeciw przepisowi przyszłej ordynacyi, aby każdy wyborca umiał czytać i pisać po polsku. Oświadczają, że to ograniczyłoby znaczną część żydów w prawie wyborczem. Żydzi zwrócili się do p. Natansohna, wiceprezesa kahału, aby zaprotestował przeciw temu zamiarowi.

Żywność i budżet Warszawy.

Sekcya żywnościowa Komitetu Obywatelskiego ogłasza sprawozdanie za 20 miesięcy pracy. Do 5 sierpnia 1915 sprzedano w jej sklepach towaru za przeszło 6 milionów rubli, w liczbie 3 milionów pudów. Obecnie istnieje przeszło 100 sklepów miejskich z obrotem od 600 do 800 rubli dziennie. Obrót miesięczny sekcyi dochodzi do 4 milionów rubli. Pracowników ma sekcya przeszło 2 tysiące. Działalność jej jest jednym ze wspaniałych przykładów dojrzałości obywatelskiej Królestwa.

Budżet Warszawy na rok 1916 przedstawia się w sumie 17,543.155 rubli, jest większy o 4,000.000 rubli, niż w roku ubiegłym. Na pomoc dla ludności głodnej wydaje miasto około miliona rubli miesięcznie. na zapomogi dla żon rezerwistów polskich w armii rosyjskiej około 280.000 rubli miesięcznie.

Hołd zasłudze.

Rada miejscowa męskiego Towarzystwa św. Wincentego a Paulo we Lwowie wystosowała do Księcia Biskupa Sapiehy następujące pismo:

Wasza Książęca i Biskupia Mości!

Lwowska Rada miejscowa męskiego Towarzystwa św. Wincentego a Paulo. stosownie do wniosku zgłoszonego na walnem zebraniu członków tegoż Towarzystwa w dniu 12. marca br. przesyła Waszej Książęcej i Biskupiej Mości, jako Inicyatorowi i Prezesowi tyle już dziś zasłużonego Komitetu Ratunkowego, działającego niestrudzenie w duchu szczerze katolickim i narodowym, wyrazy szczerej wdzięczności i głębokiej czci i prosi uniżenie, aby podobne uczucia wdzięczności naszej i czci były od nas wyrażone szlachetnym Prezesom Komitetu w Vevey, Jaśnie Wielmożnym Panom Sienkiewiczowi, Paderewskiemu i Osuchowskiemu.

We Lwowie, 23. marca 1916.

Za Radę miejscową miejskiego Towarzystwa św. Wincentego a Paulo: Zastępca Prezesa: X. Dr Szydelski. Sekretarz: Stanisław Rachwał. Eugeniusz Gabryel Rein. Dr Wilhelm Rolny.

Towarzystwo Dobroczynności św. Wincentego a Paulo, przy kościele polskim w Wiedniu. uchwaliło przesłać za pośrednictwem Książeco-Biskupiego Komitetu pmocy dla dotkniętych klęską wojny w Krakowie. hołd. dzięki i wyrazy wdzięczności

Księciu Biskupowi Sapieże,
Henrykowi Sienkiewiczowi,
Ignacemu Paderewskiemu,
Antoniemu Osuchowskiemu

oraz stworzonym przez nich Komitetom, za działalność podjętą w duchu wielkiego Świętego, pod opieką którego Towarzystwo pracuje oraz polską patryotyczną myśl, którą ta działalność jest ożywioną.

Wiedeń, dnia 4. kwietnia 1916.

Wiceprezes: Stanisław Koźmian. Wiceprezesowa: Michalina Kniaziołucka, Skarbniczka: Mendelsburgowa. Zofia Dobiecka, Marya Schramm, Józefina Kwiatkowska. Zofia z Rodakowskich Blühdornowa, X. J. Kulkiński, Superior Zmartwychwstańców.

W sprawie węgla.

Zdawałoby się. że wiosna nie jest tą porą roku. w której sprawa opału może być aktualna i swą aktualnością obudzić zainteresowanie. Tak bywało dawniej, w tych dobrych czasach. kiedy to niebyło jeszcze wojny. Dzisiaj jest niestety inaczej. Kto patrzy nieco dalej. jak po koniec swego nosa, kogo dotychczasowe doświadczenia bodaj troszkę uświadomiły gospodarczo, ten zrozumie. że zasada „jakoś to będzie“, tak gorąco wyznawana w naszem niepraktycznem społeczeństwie, zbankrutowała z kretesem.

I właśnie z tego powodu. że zdarzyć się może, iż w zimie „jakoś to nie będzie“, godzi się już obecnie rozejrzeć się nieco w warunkach aprowizacyi węglowej.

Galicya i Bukowina konsumują normalnie 120 tysięcy wagonów węgla opałowego (Hausbrandkohle) rocznie, a z tej cyfry przypada 65% na miesiące zimowe. zaś 35% na miesiące letnie.

Dziennie potrzeba zatem 430 wagonów w miesiącach zimowych, a 230 wagonów w miesiącach letnich.

Są to cyfry obliczone wedle dat z roku 1913, a zatem z czasów pokojowych. Wojna niewątpliwie nie wpłynęła na zmniejszenie zapotrzebowania węgla opałowego. o ile bowiem w wielu gospodarstwach domowych poczyniono pewne oszczędności, to nadwyżkę stąd otrzymaną przeznaczyć się musi na zwiększoną konsumcyę w budynkach publicznych, zamienionych na szpitale, wymagające intenzywniejszego opału. Nadto wziąć należy pod uwagę okoliczność, że na rok 1913 pozostały pewne zapasy z poprzedniego roku. o czem w roku bieżącym mowy być nie może. Bardzo poważną rubrykę stanowi zaś zapotrzebowanie kolei żelaznych, których wzmożony ruch wymaga większej ilości węgla, niż w latach pokojowych. wobec czego przyjąć należy, że aby zaspokoić konsumentów prywatnych w latach wojennych, należałoby zwiększyć produkcyę węgla krajowego, który pokrywał do tej pory dwie trzecie zapotrzebowania, oraz zwiększyć przywóz węgla górnośląskiego, pokrywającego jedną trzecią zapotrzebowania.

Cyfry wykazały jednak, że produkcya w latach wojennych nietylko nie podniosła się. lecz nawet spadła. Wówczas rząd w interesie bezbronnych konsumen-

tów. chcąc im zapewnić możliwą do wytrzymania cenę. oraz równomierny rozdział uszczuplonego już opału. zarekwirował reskryptem ministerstwa robót publicznych z dnia 12 listopada 1915 na rzecz namiestnictwa Galicyi sortymenty węgla opałowego, zapewniając krajowi dostawę 100 wagonów dziennie przez zimowe miesięce z kopalni krajowych, a z ramienia rządu ujęła aprowizacyę węglową w swe ręce „Wojenna Centrala handlowa".

Z dniem 30. kwietnia br. upływa okres, na który rozciągało się zajęcie węgla, a w miarę zbliżania się tego terminu. coraz głośniej odzywają się z kół konsumentów skargi na brak węgla. Są to skargi najzupełniej uzasadnione. Kopalnie nie wykonują zleceń Centrali, zasłaniając się dostawami dla kolei oraz zmniejszoną produkcyą.

Wobec takiego postępowania zarządów kopalni. Centrala wojenna jest zupełnie bezsilną, ani bowiem nie ma w kopalniach organów kontrolnych. któreby mogły sprawdzić istotne przyczyny niedomagań. ani też nie ma egzekutywy. by zmusić zarządy kopalni do wykonania zleceń.

Konsumenta rozmyślającego w nieogrzanym pokoju nad przyczynami zwiększającego się braku węgla. musiał uderzyć fakt. że „bierny opór" zarządu kopalni potężnieje dziwnym zbiegiem okoliczności w miarę zbliżania się ku końcowi okresu rekwizycyi węgla. Zziębnięty konsument począł tedy podejrzywać zarządy kopalni, że ich „bierny opór" ma na celu wykazanie rządowi, iż rekwizycya węgla nie ma racyi, oraz że wojenna Centrala handlowa nie potrafi spełnić należycie powierzonego jej zadania rozdziału węgla. W tym celu korzystają skwapliwie zarządy kopalni z każdej sposobności ulokowania wyprodukowanego węgla w sposób sprzeczny z interesem Centrali. mając nadzieję, że skończy się ich niemiła rola ekspedytorów, do jakiej zepchnęła je Centrala wojenna. i odzyskają dawną swobodę zarówno co do wyboru klientów. jak i oznaczanie cen.

Nie wdając się w rozstrzyganie kwestyi czy podejrzenia te są uzasadnione. podnieść należy, że nadzieje zarządów kopalni na zniesienie rekwizycyi zawiodły... Zajęcie węgla zostało przedłużone na letnie miesiące do listopada b. r. Konsumenci mają wprawdzie gwarancyę, że cena węgla w sposób dowolny, nie stojący w związku z podrożeniem kosztów produkcyi. nie będzie śrubowana, natomiast wobec doświadczeń z ostatnich kilku miesięcy, wysuwa się nowa zmora, a mianowicie. czy kopalnie nie zechcą trzymać się tak skromnych rozmiarów produkcyi, jak to miało miejsce w ostatnim czasie, i pozostawić targi bez węgla.

Dla konsumenta wojna między Centralą a kopalniami jest klęską tem dotkliwszą, że nie biorąc sam w wojnie udziału. płaci koszta wojenne. a przysłowie: „gdzie się dwóch bije. tam trzeci korzysta", przerabia z konieczności na nowe „gdzie się dwóch bije. tam trzeci niewinnie oberwie". Gdyby zatem istotnie brak węgla był w ten sposób zawiniony przez zarządy kopalni, niema dosyć radykalnych środków, któreby należało zastosować. by położyć kres tego rodzaju eksperymentom. Jeżeli zaś owa wojna między Centralą a kopalniami jest bajką. to zmniejszenie produkcyi świadczy w każdym razie o braku energii u kierowników kopalni, oraz o braku zrozumienia z ich strony potrzeb ludności. co w obecnych warunkach usprawiedliwiałoby w interesie ogólnego dobra usunięcie niedołężnych zarządów i zastąpienia ich przez fachowe organa rządowe. Najbliższa przyszłość pokaże. czy rząd nie będzie musiał w interesie ludności uciec się do tego środka. **Wp.**

Trapezunt.

Trapezunt, o którego zajęciu donosi petersburska ajencya telegraficzna, jest jedną z najstarszych osad greckich na południowem wybrzeżu morza Czarnego. Według podań założyli ją mianowicie osadnicy greccy z Sinope (około 400 km dalej na zachód) w 8 w. przed Chr. W wiekach średnich wygnana przez krzyżowców rodzina Kommenów osiadła tutaj, a ks. Aleksy, ówczesny namiestnik tej prowincyi przyjął tytuł cesarza Trapezuntu w 1204 roku. Drobne to cesarstwo przetrwało do 1462, kiedyto Dawid Kommenos ostatecznie uległ przewadze tureckiej.

Pod panowaniem tureckiem był Trapezunt po Smyrnie najważniejszem miastem portowem Turcyi i stolicą sandżaku tejże nazwy. obejmującego 12.300 km², a 424.600 mieszkańców. Ludność samego miasta obliczano przed 1896 r. na około 35.000 mieszkańców. w tem przeszło 19.000 muzułmanów. około 8 i pół tys. Greków, 6.000 Armeńczyków. resztę stanowili obcy. Po rozruchach w 1896 nastąpiła jednak silna emigracya do Konstantynopola i do Rosyi tak, że w chwili obecnej liczba mieszkańców wynosiła około 20.000.

Miasto leży malowniczo na stopniowo wznoszącym się brzegu morza (1300—1600 m. nad poziomem) nad ujściem rzeczki Muczka, u stóp Kolat-Dagh (3.410 m. wys.) częściowo na pagórkach. Dzielnica turecka rozłożyła się na górze wokoło starodawnej cytadeli Iszkale i łączy się zapomocą kamiennych mostów z przedmieściami, z których jedno główne położone jest na zachód i mieści jako osobliwości dawniej grecki kościół św. Zofii. dzisiaj meczet Hagia Sofia, i pochodzący z czasów cesarza Justyniana drugi kościółek. obecnie meczet Ortakis. Wschodnie przedmieście jest gęściej zamieszkane i to głównie przez ludność niemuzułmańską.

Jako stolica sandżaku a zarazem wilajetu był Trapezunt siedzibą generał-gubernatora. greckiego metropolity, armeńskiego arcybiskupstwa i wielu konsulatów. Posiadał również filię banku Otomańskiego. amerykańską misyę poselską i liczne władze morskie. co stoi w związku z żywym ruchem portowym tego ważnego punktu handlowego. W ostatnich czasach cierpiał wprawdzie port w Trapezuncie wskutek konkurencyi rosyjskich kolei i suchych dróg, idących od zatoki perskiej, niemniej jednak roczny dowóz w porcie dochodził w 1900 r. do wysokości 20 milionów koron, a wywóz do 12 milionów koron. głównie tytoniu, wyrobów wełnianych, fig i rodzynek. W 1901 r. wjechało do portu i odeszło 5.918 okrętów żaglowych o pojemności 32.861 ton, a 425 parowców o pojemności 526.610 ton.

Upadek Trapezuntu, przyczem wedle doniesień rosyjskich współdziałała także flota rosyjska, nie jest niespodzianką. Po blizko dwumiesięcznej dzielnej obronie, prowadzonej przeciw przeważającym siłom rosyjskim, opróżniły zapewne siły tureckie ten odcinek. co jednak nie ma wpływu na dalszy tok wypadków na dalekim wschodzie. już choćby tylko ze względu na niezwykle wielkie przestrzenie. Odległość od Angory wynosi bowiem około 550 km., a od Konstantynopola około 1000 km.

Składki na pomoc dla nieszczęśliwej Litwy

(złożone w Administracyi Głosu Narodu).

Dr. Aleksander K. Tejchman K. 500; XX. Misyonarze z Kleparza K. 100; Stanisław Klimek z Veldes K. 10; Dr, S. P. Oświecim K. 20; L. Doliński z Nockowej K 15; Sodalicya słuchaczek Uniw. z odczytu Ks. Dra Konstantego Michalskiego prof. Uniw. Jag. K. 16; X. Macheta K. 25; Kazimierz Krzyżanowski K. 50; B. Z. K. 25; M. Z. K. 25; Dłuska K. 10; K. O. 10; Prof. Dr. Antoni Gabryszewski K. 10; Gustaw Wyrzykowski K. 10; Pr. Bronowicz K. 20; Dr. Henryk Dymidowicz K. 30; X. Zachara K. 10; X. Franciszek Sokalski K. 5; Helena Dudzińska K. 20.

razem . . .	*906 — K.*
do dnia dzisiejszego . .	*700.26 „*
Ogółem . .	*1606 26 K*

Ulgi należytościowa dla poparcia subskrypcyi czwartej austryackiej pożyczki wojennej.

Już przy zaciąganiu obu pożyczek wojennych w roku 1915 przyznane zostały w drodze ustawy specyalne ulgi należytościowe. mające na celu poparcie subskrypcyi pożyczek a to przez ułatwienie osobom nie posiadającym na razie gotówki. wykorzystania swych stosunków kredytowych. o ile pragnęły uzyskać kapitał potrzebny do subskrypcyi. Takie interesa kredytowe, oraz wystawiane przy tej sposobności dokumenta prawne miały być pod pewnemi kautelami wolne od wszelkich należytości (np. pożyczki hipoteczne. pożyczki na zastaw papierów wartościowych i t. d.).

Rozporządzenie cesarskie i rozporządzenie wykonawcze dotyczące czwartej pożyczki wojennej przytoczone wyżej ulgi należytościowe nie tylko w całości zatrzymują. lecz nawet nieco rozszerzają. I tak np. pożyczki na podkład polic asekuracyjnych. od których normalnie opłaca się pół procent. doznają także ulg należytościowych. jeżeli w drodze takiej transakcyi ma być uzyskana suma potrzebna do subskrypcyi pożyczki wojennej. Aby dział ubezpieczeń wciągnąć dla celów poparcia subskrypcyi tej nowej pożyczki. wydano nadto postanowienie, że nie podlegają żadnej osobnej należytości prawnej takie umowy między zakładem ubezpieczenia a ubezpieczonym. w których ten ostatni godzi się na wypłatę mu kapitału ubezpieczonego w walorach czwartej pożyczki wojennej.

Bardzo ważnym środkiem dla osiągnięcia dodatnich wyników subskrypcyi ma być tworzenie osobnych stowarzyszeń i związków, zajmujących się subskrypcyą pożyczki na wspólny rachunek członków, co także będzie miało tę pożądaną stronę, iż ułatwiając subskrypcyę mniej zamożnym osobom, równocześnie rozpowszechnia się w ten sposób zrozumienie obowiązku patryotycznego w jak najszerszych kołach ludowych. Z tego też powodu przyznaje rozporządzenie cesarskie podobnym stowarzyszeniom daleko idące ulgi należytościowe.

Aby także kraje. powiaty i gminy mogły wziąć liczny udział w subskrypcyi czwartej pożyczki wojennej, postanawia rozporządzenie wykonawcze, że pożyczkom zaciągniętym na ten cel przez powyższe ciała autonomiczne przysługiwać będą ulgi należytościowe z ustawy z dnia 25. marca 1902.

Kto kogo nie zna?

3)

Widzieliśmy. że w stosunkach między Galicyą. a Królestwem trzy czynniki komunikacyjne zarysowują swą rolę względnie najdokładniej. Studya młodzieży zakordonowej w naszych szkołach. wzajemne informacye w prasie. wreszcie ów uboczny. lecz na pominięcie nie zasługujący wojaż doroczny Królewiaków do Galicyi i po Galicyi. to były jakby trzy druty. na których. silniej lub słabiej. krążył prąd między nami. a braćmi z nad górnego brzegu Wisły. Rubrykę ostatnią powinna tworzyć styczność stronnictw politycznych i jednostek kierujących po obu stronach życiem publicznem. ważniejszemi instytucyami itd. Ostatnia to rubryka, lecz kto wie. czy od poprzednich nie ważniejsza. Na tym wszakże punkcie życie międzydzielnicowe chromało może najbardziej. Pod tym względem najsilniej musiały oddziałać odmienne warunki bytu. oryentowanie się aktualności politycznej ku odmiennym centrom. słowem: podział.

Słusznie zaznaczył na tem miejscu poprzednio p. St. K., że nauka polska utrzymywała ze sobą zawsze ścisłą łączność międzydzielnicową. Jedna to z wielu jej zasług, nie mieszczących się w rubryce: pracownia. Wymiana zdobyczy zawodowych. wymiana kultury bywała w naszem położeniu zawsze wymianą uczuć, nadziei. a nawet wskazówek na byt codzienny. Czy dotrzymywała jej placu komunikacya między jednostkami kierującymi życiem politycznem? Czy była dość częstą i wydatną? Czy jedna z dzielnic podejmowała ją skuteczniej. niż druga?

Na to pytanie trudno dać odpowiedź wyczerpującą. Posiadamy tylko pewne, nieliczne wskazówki. reszta jest spostrzeżeniem osobistem. z natury rzeczy ograniczonem do tych kręgów życia, z których czerpał obserwator. Do wskazówek pozytywnych należy np. fakt. że dwie partye polityczne galicyjskie: Polska Partya Socyalistyczna i Narodowo Demokratyczna utrzymywały z Królestwem żywszy niż inne związek. Ludzie kierujący obu tych stronnictw posiadali też bezwątpienia obfitszy zapas wiadomości o życiu tu i tam, niż leaderzy i ich satelici w innych ugrupowaniach partyjnych. Wspomnieć należy o silniejszym kontakcie między konserwatystami krakowskimi. a partyą polityki realnej. powstającym najczęściej z inicyatywy zakordonowej, gdyż wybitniejsze jednostki tej partyi zwracały się nieraz — jak powszechnie wiadomo — do pokrewnych myślą prądów tutejszych. celem wspólnej narady. Wogóle można stwierdzić. iż z Królestwa dość. stosunkowo. często starano się komunikować z Galicyą w tym właśnie celu.

Poza tem inicyatywa Galicyi nie wiele stosunkowo zajmuje miejsca we wzajemnych usiłowaniach. Dlatego wysuwały się na plan bliższy stosunki raczej osobisto-towarzyskie. o ile je z Królestwem nawiązywano i utrzymywano. oraz odwiedziny wzajemne „przy okazyi".

Okazya... Prawie z zawstydzeniem trzeba znów o niej mówić. bo zaiste zbyt wielki pozostawiliśmy jej zakres, zbyt wiele nieraz na nią się liczyło, pocieszając się: „przyjedzie kto. to się dowiemy". I na odwrót stanowczo za małą miał ta dobrotliwa wróżka pomoc z naszej strony przy usługach. jakie oddawać nam miała. Mimowoli trzeba raz jeszcze wspomnieć z gorzkim trochę uśmiechem ów przywilej. jaki miała Galicya. będąc dla Królestwa rodzajem przedpokoju do miejsc kuracyjnych i korytarzem do Europy. „Jak to dobrze. iż Kraków jest po drodze do Karlsbadu!", powitał raz, nie bez złośliwości. pewien polityk galicyjski kolegę z Warszawy. gdy ujrzał go na plantach. w pięknem słońcu lipcowem. Zapomniał jednak o tem, że Królewiacy chętnie i często tę sposobność geograficzną wyzyskiwali. Być może iż jakiś roześmiany filozof. pisząc o styczności między Królestwem a Galicyą. mógłby dorzucić do swych wywodów fraszkę pod tytułem „Muelbrunn. a polityka polska". lecz nie zdołałby, niestety. dodać do niej odpowiednik. podstawiając za Karlsbad—Druskieniki lub Ciechocinek. Zdroje te mało widać przyciągały mężów stanu. utrudzonych pracą po tej stronie kordonu.

Czytelnik mógłby zarzucić. iż nacisk na tym momencie „okazyi" i to mało poważnej jest zbyt silny. Być może. lecz czy nie daje do myślenia fakt, iż takie momenty same wysuwają się przed inne? Gdybyśmy miewali peryodyczne zjazdy międzydzielnicowe. próba przedstawienia rzeczywistości nie wkraczałaby prawie w groteskę. a nie wkraczałaby w nią również, gdyby przynajmniej styczność osobista między jednostkami była częstsza. Tu jednak musimy postawić pytanie: jak

Obok rozszerzenia zakresu uwolnień należytościowych wprowadziło rozporządzenie także pewne łagodniejsze warunki, od których dotrzymania zależne były ulgi od należytości. N. p. wymagane dawniej postanowienie, aby walory pożyczki wojennej, subskrybowanej przy pomocy pożyczki hipotecznej, zdeponowane były w Pocztowej Kasie oszczędności o tyle zmieniono, że obecnie wolno będzie zdeponować walory czwartej pożyczki także w bankach, tworzących konsorcyum dla państwowych operacyi kredytowych, albo też w urzędach depozytów sądowych. Ponadto skrócono czasookres, w którym bez narażenia się na utratę ulg należytościowych, można dokonać sprzedaży walorów tej nowej pożyczki wojennej.

Wszystkie te ułatwienia wpłyną niewątpliwie do poparcia subskrypcyi czwartej pożyczki w jak najszerszych kołach obywateli państwa. **St. B.**

Wielki Czwartek.

Głos.

Pośród wybranych stanął cichą twarzą
I przemienione rozdawał im ciało.
„Jedzcie i więcej nie żyjcie dla ziemi!
Pijcie! W krwi mojej wieczysta tęsknota
Za tą miłością, której tu nie stało.
W tej krwi się płomień nieśmiertelny żarzy
Mocny by słońca grot,
Niszczyciel złego, ciemności i zdrady".

Potem najświętszy chleb przełamał z nimi —
Lot Jego duszy przyjęli uczniowie
I szli przez ziemię w zgrzebnej szacie, bosi.
Wszechmiłość wieszcząc i ludów zbratanie —
A że przeminie wszystko, język głosi.
Co na ucisku opierało trwanie,
Na słabych ludzi łzie —
Biada — wołali — pysznej człeka głowie.

Więc ich gnie przemoc i zginęli sami —
Ale z ich siewu, na mordercy włości
Powstał świat wielki, mocny co uderzy
W górę twardymi dębu konarami —
Powstał huf młodych mścicieli rycerzy —
Ciemięzcy łamie kark
Piaskiem zasypał nędzne jego kości —

Z warg naszych skarga nie płynie na losy
Na poniżenie i nędzę nad miarę
Ni śmierć co idzie straszliwa, okrutna —
A choć czasami zabłyśnie łza smutna,
Co się na ciche zapatrzy niebiosy,
A choć czasami jakiś jęk wybieży,
O sprawiedliwość zawoła i karę,
Ty go nie słuchaj Panie — bo to dzieci —

Ja wiem, człek stary, że ze tego ziarna
Dobry nie wzrośnie siew nigdy na roli,
A zasię z pięknej śmierci wstaje życie,
Bo taka kolej płynącego świata —
Więc stoję twardo, chociaż bardzo boli
Aż zazieleni mi się ziemia czarna,
Aż męki mojej mściciela ujrzycie,
Który potężną dłonią zakołata.

Stefania Tatarówna.

KRONIKA.

Kalendarzyk kościelny. Dziś *Wielki Czwartek*, Wieczerza Pańska, św. Wiktora. — Jutro *Wielki Piątek*, ŚŚ. Anzelma i Anastazego.

Kalendarzyk astronomiczny. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godz. 4 min. 36, zachód przypada o godz. 6 min. 48; długość dnia godz. 14 min. 7.

Kraków, 20. kwietnia 1916.

Brak i drożyzna mięsa, wzrastająca z każdym miesiącem, zmuszają do jak największego zastępywania go jarzynami, które będąc u nas także artykułem importu, są bardzo drogie. Powinniśmy więc póki jeszcze czas, za przykładem Niemców rozwinąć jak najdalej idącą energię w kierunku rozszerzenia produkcyi jarzyn. W pierwszym rzędzie powinni pamiętać o tem właściciele sąsiadujących z miastem folwarków i gruntów, aby wykorzystać jak najskuteczniej nawóz miejski i łatwe pola zbytu, gdyż popyt na jarzynę wzrośnie do niebywałych granic.

Wypogodziło się, zatem klęska powodzi mija, nie budząc nowych obaw. Ożywił się zaraz ruch w mieście i na plantach, gdzie swawolna dziatwa skutecznie niszczy świeżo podsiane trawniki, tolerowana przy tej zabawie przez spokojnie przypatrujące się mamy i niańki. — Jedne zrywają stokrotki, a paupry uliczni urządzają sobie boiska na trawnikach w najmniej upilnowanej części pomiędzy pomnikiem Straszewskiego a ul. Kopernika. Sądzimy, że z powodu braku odpowiedniego dozoru publiczność powinna wziąć w opiekę planty i pouczyć nietylko dziatwę, lecz także wyrozumiałe zbytnio matki, że pomimo braku dozoru niszczenie publicznej własności jest niedopuszczalnem. — Czyni się już przygotowania pod kwietniki i wysadki z cieplarń, które niebawem znajdą się na plantach, pomimo niespodzianki, jaką nam sprawił przed kilkoma dniami śnieg, przykrywając nieszkodliwie roślinność, białą swą lecz krótkotrwałą powłoką.

W bankach rozpoczął się dawno niewidziany ruch z powodu subskrypcyi na pożyczkę wojenną. Szczególną ruchliwość okazują: Bank krajowy, Bank Galicyjski dla handlu i przemysłu i Bank Przemysłowy, gdzie przeważna część ludności krakowskiej załatwia pożyczkę. Subskrypcya, jak nas z kół bankowych informują, zapowiada się wybornie, świadczy o tem wielkie zainteresowanie się pożyczką szerszych sfer ludności.

Ostatnia okiść wielkie szkody wyrządziła na cmentarzu. Olbrzymie cyprysy i tuje pozginał do ziemi ciężar okiści, lub łamał pnie kruchego cmentarnego drzewa. Zniszczenie to zmieniło fizyognomię miasta umarłych. Co chwila dzwon na kaplicy cmentarnej zapowiadał przyjazd nowych mieszkańców zacisza, a skrzypienie dzwonnicy łączyło się z ponurym dźwiękiem, naśladując łudząco krakanie wron. Cmentarz nasz czyni wrażenie, jakby o nim zapomniano, tylko gdzieniegdzie widzi się ślady ręki ludzkiej na uporządkowanych rabatach grobowców i żółty piasek posypany w około. Dalekie, nieznane cmentarze wśród pól, gdzie toczyły się zapasy, odrywają umysły od tych grobów, które mamy w mieście, a tylko pogrzeb ściąga nas tam i przypomina o ich istnieniu.

Opodal widzimy długie szeregi nowych wozów trenu, przykrytych pięknymi wantuchami, świadczącemi o wzorowym porządku, jaki panuje w precyzyjnym aparacie wojny. Po drodze spotykamy całe ich kolumny z nowymi zaprzęgami, powożonemi przez wyborne małe, znakomicie odżywione koniki, których wytrwałość w trudach wojennych zdobyła im sławę i wyższość nad mniej użytecznymi rosłymi — paradyerami.

Wchodzimy wnet w zgiełk miasta, gdzie zacierają się wrażenia cmentarne, wre życie w całej pełni, lecz inne jak przed wojną, wszędzie bowiem widzi się jej gospodarkę, która, zdaje się, że dobiega kresów. Wzorowy rygor, sprężystość, jaką widzimy we wszystkiem, działają przekonywująco, że armia, która po dwu latach walk w takim znajduje się porządku, musi być armią zwycięską.

Królewiacy twierdzą, że do większej ofenzywy rosyjskiej już nie przyjdzie, rozprzężenie widzą w zmianach naczelnych stanowisk w rosyjskiej armii. Upewnia ich nienaruszalność zdobytych terenów, znakomite ufortyfikowanie ich, na których łamały się bezskutecznie nieprzyjacielskie siły naporu. Do nowego walca wojny nie przyjdzie już, w to wierzymy wszyscy, a ufność, jaka napawa nas, wypływa ze świadomości sił własnych i nadziei, że dobiegamy już kresów, widzimy początek ery, wnoszącej nowe życie i nagrodę za zasługi i ciosy, jakie ponieśliśmy, dźwigając z ufnością balast wojny.

Z miasta.

Wielki Czwartek. W dniu dzisiejszym we wszystkich kościołach odbyły się uroczyste Msze św., po jednej w każdym kościele, podczas których wierni wspólnie z kapłanami przystąpili do Komunii św. Podczas „Gloria“ zamilkły dzwony i organy. Zamiast dzwonów odzywają się klekotki, które przypominają pierwsze wieki chrześcijaństwa, kiedy używano narzędzi drewnianych do zwoływania ludu na modlitwę.

Po Mszy św. z procesyą przeniesiono Najśw. Sakrament do ciemnicy, która wyobraża więzienie Chrystusa, gdzie po swem pojmaniu był trzymany. — Po skończonem nabożeństwie, kapłani dokonali ceremonii obnażenia i obmycia ołtarzy, co wyobraża Chrystusa, który dla odkupienia, wszelkich godności się wyzuł, przez mękę i śmierć swoją zaś obmył dusze ludzkie z grzechu pierworodnego. Następnie odbyła się ceremonia umywania nóg ubogim na pamiątkę, że Chrystus przy ostatniej wieczerzy Apostołom nogi umywał. — W katedrze na Wawelu uroczyste nabożeństwo celebrował książę-biskup Sapieha, który też dokonał ceremonii umycia nóg 12 starcom z Tow. Dobroczynności.

Oto ich nazwiska: Piotr Laszczyk, lat 61; Stanisław Hanzlik lat 84; Aleksander Motrycz lat 71; Jan Golachowski lat 69; Jakób Meżyk lat 72; Jędrzej Fursa lat 93; Jan Matykiewicz lat 86; Stanisław Lorenc lat 70; Stanisław Krzywdzieński lat 69; Józef Ciechoński lat 75; Stanisław Buczek lat 76; Kazimierz Piszczek lat 74.

W kościele N. M. Panny nabożeństwo celebrował X. Arcybiskup Symon. On też dopełnił ceremonii umycia nóg.

W katedrze na Wawelu książę-biskup Sapieha dokonał też poświęcenia Olejów. Przy poświęceniu asystowało księciu-biskupowi 12 kapłanów, siedmiu dyakonów i tyluż subdyakonów w dalmatykach. Kapłani wyobrażają tu 12 Apostołów, dyakoni i subdyakoni uczniów i lud wierny.

Popołudniu o godz. 4. w kościele N. Maryi Panny odbędzie się Ciemna jutrznia, poczem rozpoczną się „Gorzkie żale“, w czasie których, po każdej części głoszone będzie kazanie o Męce Pańskiej, zakończy tradycyjna Procesya bractwa Ukrzyżowanego Zbawiciela do Ogrójca przed kościołem.

Uroczysta procesya błagalna. Idąc za wezwaniem Ojca świętego Benedykta XV., oraz Księcia-Biskupa Sapiehy, krakowskie żeńskie stowarzyszenia katolickie urządzają jutro, w Wielki Piątek, o godz. 3 po południu uroczystą procesyę błagalną. Procesyę prowadzić będzie Książę-Biskup Sapieha. Procesya wyruszy z kościoła Maryackiego i uda się do kościoła OO. Dominikanów, stąd do kościoła

często odwiedzali Warszawę prezesi naszego Koła polskiego, polscy ministrowie, marszałkowie kraju, namiestnicy, wybitniejsi posłowie, kierownicy grup parlamentarnych i sejmowych? Prawie się wierzyć nie chce, iż niektórzy politycy nasi, bawiąc w Warszawie w czasie obecnej okupacyi niemieckiej, oglądali kolumnę Zygmunta po raz pierwszy w życiu. Jeżeli tak było w istocie, to nie można dziwić się trudnościom, gdyby w dyskusyach zachodziły. „Wer den Dichter will verstehen, muss in Dichters Lande gehen“, a oryentacya w psychologii Warszawy nie może być najdoskonalszą u podróżnika, który z Baedeckerem szuka ulicy Marszałkowskiej.

Wina nie cięży zresztą tylko na Galicyi. I strona druga udzielała nam się zbyt skąpo w swych najwybitniejszych jednostkach, chociaż i ten prąd byłby może silniejszy, gdyby w Królestwie spostrzeżono, że stąd szuka się częściej i troskliwiej drogi na tamtą stronę. Na ogół biorąc, troska o porozumienie bezpośrednie równoważy się mniej więcej po obu stronach, chociaż z widocznym i korzystnym plusem na dobro usiłowań Królestwa. Materyał o tych osobisto-politycznych stosunkach należy zresztą do najmniej dostępnych i to już samo charakteryzuje małą jego obfitość. Historyk będzie go kiedyś wydobywał z pamiętników, uzupełniając tradycyą ustną: na razie dorzucić zeń może każdy tylko taką drobinę, jaką sam z życia uszczknął. Piszącemu te słowa pozostało wrażenie, iż ostatni zwłaszcza dziesiątek lat, po rewolucyi r. 1905, odsunął jeszcze sprawy „koroniarskie“ od duchowego udziału Galicyi kierowniczej — i odpowiedź na postawione wyżej pytanie co do podróży do Warszawy nie wypadłaby najpomyślniej. Jeżeli nasze jednostki naczelne nie posiadały bezpośredniego połączenia z Królestwem przez węzły rodzinne czy majątkowe to nie można twierdzić, aby szukały go usilniej przez „wizyę lokalną“. Prawda, że nawał pracy i ciężar odpowiedzialności za nią absorbują polityka czynu, że sprawy bieżące własnej dzielnicy skupiają na sobie przedewszystkiem jego uwagę. Można tem wytłómaczyć fakt, jaki taki, można go nawet usprawiedliwiać, lecz zmienić nie podobna.

Przypomnijmy zaś sobie pewien szczegół z ostatnich miesięcy; zdumienie, z jakiem spotykały się u nas stosunki partyjno-polityczne Królestwa, skoro przyszło z niemi zetknąć się bezpośrednio. Nietylko przychologia Kongresówki, ale ukształtowanie społeczeństwa w partye i w grupy sprawiało wrażenie nowości w sferach, którym winno było być dobrze znane. Zapisywano jako curiosum, że jest tam „dwadzieścia kilka partyj“, a nie znano treści, która kryła się w tem pozornem rozproszkowaniu, aż pisma warszawskie wytłómaczyły, że struktura i promień działania tych atomów nie pokrywają się z naszemi, galicyjskiemi wyobrażeniami o stronnictwie politycznem, jego środkach i roli. Nieporozumienie podobne nasuwa w każdym razie wątpliwość, czy stosunki Królestwa były dla pewnych sfer galicyjskich katechizmem, umawianym na pamięć, tak jak być były winny?

Obustronne te braki wyszły na wierzch dzisiaj, gdy kataklizm potrzaskał tragicznie anormalne stosunki, których — miejmy nadzieję — nigdy już normalnymi nie będziemy potrzebowali nazywać. W pośpiechu, wśród nieuniknionych w takim razie szarpnięć i tarć nadrabiają się przeszłe zaniedbania. W szczególności Galicya zaczyna lepiej wpatrywać się w prawdziwe oblicze Królestwa i dzisiaj jest już z pewnością zoryentowana nietylko w jego rysach głównych, ale w każdym szczególe. Po tamtej stronie musi dokonywać się proces identyczny, chociaż po obydwu utrudniają go, naturalnym niestety biegiem rzeczy, partykularyzmy, których dawna, nawpół jowialna tradycya z czasów szlachetczyzny przekształciła się tak rozpaczliwie wraz z mapą ziem naszych.

Partykularyzm jest nałogiem podkreślania różnic i wysuwania ich przed podobieństwa. Ma brzydkie nawyknienie, aby pewne c e c h y strony drugiej brać za p r z y w a r y; dziwi się, że t a m jest inaczej niż t u t a j i wyciąga zarozumiałe wnioski, że inaczej, to znaczy gorzej. Może zbyt mało zastanawialiśmy się przed wojną, ile nam szczerb wygryza w jedności ducha narodowego. Gdyby tak nie było, czy musielibyśmy pytać się: kto kogo nie zna? Widzimy dzisiaj, że można było mu przeciwdziałać skuteczniej nawet w tak żelaznych, w tak nieustępliwych warunkach jak nasze. Wypleniając go teraz w tempie podwójnie przyspieszonem, nie rozstajemy się ani na chwilę z nadzieją, że raz wykorzeniony, nie znajdzie już zagonu pod swój posiew ani w nas samych, ani, co najdonioślejsze i najtęskniej oczekiwane: w warunkach naszego życia.

Witold Noskowski.

OO. Franciszkanów. Po drodze odmawiane będą modlitwy błagalne, w kościele OO. Franciszkanów kazanie i nabożeństwo. Procesyę urządzają i do udziału zapraszają następujące stowarzyszenia: Polski Związek niewiast katolickich, arcybractwo Najśw. Sakramentu, arcybractwo Matek chrześcijańskich, Sodalicye Maryańskie żeńskie, Tow. Pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, stow. Panien Ekonomek św. Wincentego a Paulo, stow. Pań nauczycielek, stow. sług katolickich, stow. kat. pracownic fabryki cygar, stow. pracownic konfekcyi damskiej, Polski Związek katol. robotnic, Polskie stow. katol. robotnic przy parafii św. Salwatora, Polskie stow. katol. robotnic na Modrzejówce.

„Późna“ Wielkanoc. Święto Wielkiej Nocy obchodzi się w czasie od 23 marca do 25 kwietnia, w następnych zaś 3 latach kolejno 8 kwietnia, 31 marca i 20 kwietnia. W pierwszych wiekach chrześcijaństwa był spór o to, w którym właśnie dniu miesiąca obchodzić trzeba Wielkanoc. Chrześcijanie nawróceni z żydów (In den christen) i w ogólności wierni na Wschodzie aż do III w. święcili Wielkanoc w czasie wiosennej pełni księżyca, na którą przypadała Pascha żydowska, (pełnia przypada 21 lub 22 marca) na Zachodzie zaś w najbliższą niedzielę po żydowskiem święcie Paschy. Ustalenie terminu dla świąt Wielkiej Nocy, lub przynajmniej zmniejszenie obszaru, w którem ono niejako „wędruje“, byłoby pożądanem nawet i w życiu praktycznem. Trudność, jak się zdaje — zniknęła, gdyż wspólnym usiłowaniom historyka i astronoma udało się ustalić z wielkiem prawdopodobieństwem datę śmierci Chrystusa Pana. Prof. Dr Gerhardt (Das Datum der Kreuzegung Berlin 1914) i Dr Kutzinger (Die Reformation 5/4 1914) doszli do następujących wyników: Chrystusa ukrzyżowano 15 Nizanu tj. pierwszego dnia święta Paschy, dzień ten zaś według Ewangelii, to był piątek. Chodziło jeszcze o określenie, w którym to roku, licząc lata od 27—36 na piątek 15 Nizan przypadał. Otóż ten 15 Nizan, piątek wielki w najściślejszem słowa znaczeniu (tak prof. C. Metger: Das Späte Ostesdatum) przypadał na rok 30, na 7 kwietnia. Odpowiadałoby więc tej dacie, gdyby obchodzono święta wielkanocne w całym świecie 9 kwietnia, lub przynajmniej w niedzielę, jaka przypada po 7 kwitenia.

Uznanie dla Legionów. „Goniec Polowy Legionów“ ogłasza: Rozkaz Nr 119 z dnia 4 marca 1916. „Jego Cesarska Wysokość naczelny komendant armii arcyksiążę Fryderyk raczył po dzisiejszej naradzie wyrazić swoje najwyższe zadowolenie i uznanie dla Legionów za ich waleczność i dzielność w czasie całej kampanii, a osobliwie w walkach na obecnym terenie, dodając przytem, że oddziały legionowe, które dziś widział, również znalazły jego zupełne uznanie. Z radością podaję tę najwyższą pochwałę naczelnego wodza do ogólnej wiadomości i jestem pewny, że będzie ona bodźcem do dalszego wytrwania na stanowiskach i dalszego utrzymania chwalebnych i zaszczytnych tradycyj polskiego żołnierza. Puchalski, generał-major.

Pogrzeb ś. p. Dra Kazimierza Bereżyńskiego. Liczne grono przyjaciół, znajomych, kolegów, członków i redaktorów tutejszej prasy, N. K. N., Legionistów i i. odprowadzało wczoraj do grobu na tutejszym cmentarzu śmiertelne szczątki zmarłego przedwcześnie literata śp. Dra Bereżyńskiego. O godz. 5 ruszył z kaplicy przedpogrzebowej kondukt z trumną do mogiły, nad którą serdecznie przemówił prof. Straszewski, żegnając swego ukochanego ucznia. „W pamiętnej dla mnie chwili — mówił prof. Straszewski — przed 6 laty, gdy ustępowałem z katedry, żegnał mnie imieniem uczniów najmłodszy a najzdolniejszy śp. Bereżyński. Nie przypuszczałem, że mnie staremu wypadnie jego żegnać na wieczny spoczynek — los jednak tak chciał, przecinając to obiecujące życie. Wielkie plany roił i piękne nadzieje rokował, a oto stoimy nad jego trumną zamykającą zniszczone straszną chorobą zwłoki — i niespełnione marzenia zgasłego w kwiecie wieku. Mimo to, choć nie wielka po nim spuścizna nie zaginie pewnie, bo to co zostawił, nosiło piętno niezwykłego umysłu i wielkiego talentu — a dzieła tych, choćby najmniejsze są nieśmiertelne. Niech mu ziemia polska, którą tak kochał, lekką będzie“. — Cześć jego pamięci.

Z ruchu wychowawczego. Przedwczesny zgon nieodżałowanej ś. p. Maryi Ramułtowej, której działalność pdagogiczna na długo zapisała się w rocznikach polskiego wychowania i nauczania, osierocił dzieło śp. zmarłej, zaszczytnie znaną w naszem mieście prywatną szkołę koedukacyją, złożoną z czteru klas niższych i czteru średnich. Zakład, który zdobył sobie tyle uznania, prowadzony jest, jak się dowiadujemy, bez przerwy. Przejęły go dzieci założycielki, p. Przemysława Ramułtówna i p. Mirosz Ramułt, którzy oboje poświęcili się również nauczycielstwu i pod kierunkiem matki zaprawiali się do pracy wychowawczej. Kierownictwa zakładu złożone zostało w doświadczone i wytrawne ręce jednej z najwybitniejszej nauczycielek krakowskich, p. Heleny Witkowskiej, znanej chlubnie z działalności pedagogicznej i prac populoaryzatorskich z zakresu historyi. Wyrazem ścisłego kontaktu między gronem nauczycielskiem a rodzicami, który w szkole ś. p. Ramułtowej należy już do pięknych tradycyj, było odbyte świeżo wspólne zebranie rodziców i wychowawców, poświęcone omówieniu dalszych losów szkoły, przyczem obmyślane zostały nowe formy stałego współdziałania dla dobra zakładu. Przebieg zebrania świadczył, że obok ideałów wychowawczych, polski i tylko polski duch będzie ożywiał nadal dzieło ś. p. Ramułtowej, podwójnie dziś potrzebne wobec wielkich zadań, jakie spełnić będzie miało najbliższe pokolenie w naszym kraju.

Kurs ekonomiczno-handlowy dla superarbitrowanych żołnierzy polskich. Wpisy na nowy kurs przyjmuje biuro Instytutu ekonomicznego N. K. N. Kraków, Krowoderska l. 25 od 10—12 rano i od 6—7½ wiecz. Wpisywać się mogą superarbitrowani i inwalidzi legioniści, oraz żołnierze służący w armii austryackiej, dalej mający przez dłuższy czas urlop lub przebywający w szpitalach, o ile komenda szpitala na to zezwoli. Wpisy i studya są bzpłatne. — Program obejmuje najważniejsze nauki handlowe, przedewszystkiem buchalteryę pojedynczą i podwójną, oraz najważniejsze wiadomości z prawa cywilnego i karnego i politycznego, nadto politykę ekonomiczną ze szczególnem uwzględnieniem stosunków na ziemiach polskich. — Bliższych wyjaśnień udziela kierownictwo kursu. Zgłoszenia z prowincyi można uskuteczniać pisemnie.

Węgiel. Magistrat komunikuje, że zakupił w Zagłębiu dąbrowskiem kilkaset wagonów węgla, który już zaczął nadchodzić do Krakowa i sprzedawanym bywa w składzie miejskim przy ulicy Warszawskiej po cenie: K 1.90 za centnar cłowy loko skład i po cenie 2.18 za centnar cłowy z dowozem do domów. — Cena węgla krajowego pozostaje niezmienioną a mianowicie kosztuje na miejscu w miejskim składzie K 1.30, z dostawą do domu K 1.56.

Sprzedaż samochodów wojskowych. Magistrat ogłasza: Ministerstwo wojny podaje do publicznej wiadomości warunki, na jakich może nastąpić sprzedaż samochodów wojskowych, nie nadających się do celów wojennych. Sprzedaż nastąpić może tylko dla celów własnego użytku fabryk, przedsiębiorstw i t. d. z zupełnem wykluczeniem pośredników. Odsprzedaż tych wozów dozwoloną jest tylko za zezwoleniem ministerstwa wojny. Podania o sprzedaż wozu kierować należy do komend wojskowych, gdzie też można zasięgnąć bliższych wyjaśnień. W Krakowie udziela wyjaśnień także Wydział V-c. magistratu.

Z Polski i ze świata.

Z Białej donosi „Gazeta lwowska“: Za spokój duszy śp. Namiestnika v. Colarda odbyło się onegdaj nabożeństwo żałobne, urządzone staraniem Rady szkolnej krajowej. Na nabożeństwo to przybyli Wiceprezydenci Nam. Grodzicki i dr Ustyanowski z szefem Biura prezydyalnego radcą Dworu Schultisem, Wiceprzydent krajowej dyrekcyi Skarbu Bugno, radca Dworu Stefanowicz z radcami szkolnymi, młodzież polskich szkół średnich, ludowych i handlowych z dyrektorami drem Mikulskim, Stefnem i Deimlem i liczna publiczność. Mszę św. śpiewaną odprawił ks. dr Krzemieniecki w asyście dwu katechetów miejscowych.

Ze Lwowa. W poniedziałek wystawiono w teatrze miejskim „widowisko pasyjne“ w 10. obrazach w opracowaniu H. Cepnika i L. Hellera. Sprawozdawca „Kur. lw.“ pisze, iż widowisko zajęło tylko publiczności parę godzin czasu, niczem innem obecności swojej nie zaznaczyło: ani nie zachwycało, ani nie oburzało, pod względem artystycznym oczywiście, było czemś najidealniej obojętnem, obojętnie przez publiczność wysłuchane, odpatrzone i odsiedziane. Sprawozdawca zaś „W. Now.“ stwierdzając życzliwe przyjęcie „misteryum“, podnosi zalety gry pp. Chmielińskiego, Żelazowskiego i in.

Pierwsza lista jeńców wojennych, obejmująca kilka tysięcy nazwisk, nadeszła już do Lwowa. Lista ta obejmuje tych jeńców wojennych, których oddziały wojskowe lub gmina przynależności wskutek niedostatecznego podania dat w listach jeńców, otrzymanych od Czerwonego Krzyża państw nieprzyjacielskich, nie mogły być dotąd stwierdzone.

Z dniem 17. b. m. zaczęła wychodzić we Lwowie gazeta niemiecka pod tytułem: „Lemberger Montags-Zeitung“.

Celem umożliwienia obróbki gruntów i przeprowadzenia zasiewów, starostwo lwowskie na skutek interwencyi władz wojskowych zabroniło udania się poszczególnym osobom ze wsi powiatu lwowskiego z mlekiem do Lwowa, zarządzając, aby sprzedaż mleka danej wsi koncentrowała się w jednem ręku. Zapasy mleka zbierać będą w każdej wsi wybrani specyalnie do tego celu osobni ludzie, którzy dostawią je do miasta. Wobec istniejącego zakazu udawania się do miasta z mlekiem, gospodynie wiejskie lub gospodarze mogą uzyskać certyfikaty wstępu do miasta od starostwa lwowskiego lub jego delegatów w gminach. Po obsianiu pól i ukończeniu robót, powrócą stosunki normalne.

Z Zakopanego piszą nam: Od półtora roku już posiada Zakopane swój teatr stały, który założył p. Dante Baranowski. Teatr ten wyrobił sobie popularność i sympatyę, grając wśród zmiennych kolei przez tak długi okres czasu. Obecnie w trudnych warunkach pracuje teatr zakopiański. Liczne koncerty i przedstawienia amatorskie na cele dobroczynne zmusiły zespół do zmniejszenia znacznie liczby przedstawień i do zasilania kasy występami po większych miastach Galicyi. W ubiegłych miesiącach jednak na tej scenie przewinęły się cykle utworów Fredry, Wyspiańskiego, Korzeniowskiego, Bałuckiego i in. i przepłynęły przez nią najwybitniejsze polskie siły dramatyczne (Frenkiel, Solska, Trapszo, Chmieliński, Feldman, Michnowska i w. in.) Miejmy nadzieję, że czynniki powołane przyjdą z pomocą kierownictwu, które w najtrudniejszych warunkach ugruntowało silnie w gminie podtatrzańskiej pierwszą stałą scenę. Dzisiejszy skład personalu nie jest zbyt liczny, posiada jednak kilka sił przerastających banalną miarę. Obok kierownika p. Dante-Baranowskiego zjednali sobie uznanie p. Henryk Wielgard, Arciszewska, Milska, i Mirecka. Podnieść w końcu należy, że mimo własnych kłopotów, teatr Zjednoczony zasilał już niejednokrotnie fundusze dobroczynne. Wprowadził on ruch teatralny w Zakopanem, przyczynia się do rozrywki gości i spędzenia przez nich niejednej miłej chwili. Należy mu też życzyć trwałego powodzenia. Z.

Z Dąbrowy górn. Jak donosi „Gaz. Polska“ Rekolekcye wielkopostne, prowadzone przez O. Jacka Woronieckiego, Dominikanina z Krakowa, odbywają się w kościele parafialnym. Pierwsza konferencya była w piątek, 2-ga w sobotę, 3-cia w niedzielę, 4-ta i ostatnia w poniedziałek o godz. 8 wieczorem. O. Jacek mówił pięknie i podniośle o potrzebie urabiania charakteru.

Trzeci Maja w Warszawie. Władze niemieckie pozwoliły na uroczysty obchód rocznicy Konstytucyi majowej, w skład której ma wejść także pochód. Urządzeniem uroczystości zajmie się komitet ze stu osób, należących do różnych partyi politycznych.

Wiedeń dla głodnej Warszawy. Dnia 11 kwietnia odbył się w Wiedniu w wielkiej sali prezydyum rady ministrów w znanym pałacu Modena przy Hérrengasse wielki koncert na rzecz głodnej Warszawy. Inicyatywa wyszła od ks. Aleksandry Widischgraetzowej, która wraz z panią Stanisławową Wołkowicką-Dzieduszycką stanęła na czele prezydyum komitetu. W skład komitetu weszły panie: ks. Marya Lubomirska, Franciszkowa Zamoyska, Wanda Korytowska, Antonina Abrahamowiczowa, pani Ćwiklińska i pani Cieńska. Na program złożyły się utwory Haydna, Mozarta, Bacha i innych mistrów, wykonane przez panią Wandę Landowsąk, prof. Arnolda Rosego, prof. Pawła Grümmera i panią Gertrudę Foerstel-Links.

Na koncercie zjawiła się cała arystokracya wiedeńska z arcyksiężną Izabellą, żoną arcyksięcia Fryderyka i z arcyksiężną Maryą Teresą, żoną arcyksięcia Karola Stefana, ze świtą na czele. Również licznie stawił się wiedeński świat finansowy. Z Polaków byli obecni: minister dla Galicyi Morawski, poseł Abrahamowicz, szef sekcyi Ćwikliński i wielu innych. Hr Stürgkh nie mogąc z powodu posiedzenia rady ministrów przybyć osobiście na koncert, wysłał jako swego zastępcę hr. Kuenburga.

Koncert przyniósł cztery tysiące koron czystego dochodu. Jestto pierwszy koncert na głodnych w Warszawie, urządzony w zachodniej Austryi.

Z Chełmszczyzny. Jedną z najbardziej obecnie wyludnionych okolic naszego kraju jest bez wątpienia powiat chełmski. W roku 1908 według danych warszawskiego statystycznego komitetu ludność powiatu bez gminy Borowiny wynosiła 175 tysięcy. Obecnie, według danych, zbieranych przez wójtów, tylko 69.000, z czego na katolików przypada 46,897, prawosławnych 39971, ewangelików 1877 i żydów 17.057. Według Francewa prawosławni w całym powiecie stanowili 25.4 procent ludności; obecnie procent prawosławnych spadł do 5.7%. Natomiast procent katolików z 34 procent podniósł się do 66.7 procent. Ilość żydów w powiecie spadła o 2408 osób, procentowo jednak ogromnie się podniosła, gdyż żydzi obecnie stanowią wraz z miastem Chełmem 24.7 procent ogółu ludności. W szczególności miasto Chełm liczy na 14 tysięcy obecnych mieszkańców: 3275 chrześcijan i 10.727 żydów, tj. żydzi w Chełmie stanowią 76 prc.

Koleje austryackie w Królestwie. Z dniem 1 maja zaprowadzony będzie letni plan jazdy na liniach północnych c. i k. kolei wojskowych, tj. na kolejach żelaznych w austryacko-węgierskiem obszarze okupacyjnym w Królestwie Polskiem. W porównaniu z dotychczasowemi letni plan jazdy na tych kolejach wykazuje zasadnicze zmiany. Wskutek naprawienia i oddania do użytku mostu na Wiśle pod Dęblinem, jakoteż z powodu przyspieszenia pociągów, dotychczasowy czas trwania jazdy na przestrzeni Szczakowa-Dęblin-Kowel uległ znacznemu skróceniu, a zarazem także połączenia kolejowe z monarchią doznały ulepszeń. I tak np. podróż z dworca kolei północnej w Wiedniu przez Szczakowę-Dęblin-Kowel, która dotychczas trwała 37 godzin 54 minut, obecnie trwać będzie 26 godzin 41 minut. Na przebycie tej samej przestrzeni w odwrotnym kierunku zamiast 34 godzin 41 minut, jak dotychczas, potrzeba będzie obecnie tylko 26 godzin 53 minuty. Wskutek zaprowadzenia drugiej pary pociągów pospiesznych na przestrzeni między Szczakową a Lublinem, powstanie nowe, bardzo dogodne połączenie kolejowe między Wiedniem a Królestwem Polskiem, przyczem np. z Wiednia do Lublina trwać będzie zaledwie 20 godzin 49 minut, a w odwrotnym kierunku 21 godzin 34 minut.

Aprowizacya zagłębia węglowego. Rozumiejąc położenie mas pracujących — pisze „Dzien. Ciesz.“ — zarząd wojskowy postanowił zająć się sprawą aprowizacyi okolicy przemysłowej, t. zw. zagłębia ostrawsko-karwińskiego. Konsekwencyą tej zmiany jest zarządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych, na mocy którego Ostrawa zaopatrzoną ma zostać natychmiast w odpowiednią ilość mąki, większą ilość ziemniaków i owoców strączkowych. O ile słychać, są już przesyłki wagonowe w drodze.

Prosię na wagę srebra. Jeden z czytelników pisze do „Rob. śl.“: Spotkałem ubiegłego wtorku znajomą mi kobietę, niosącą z targu we Frysztacie coś w torebce do nakupywania wiktuałów i to napewno rzecz bardzo podejrzaną, bowiem torebka się ciągle mimowoli rzucała niby żywa i wydobywały się z niej dziwne głosy. Wątpiąc, żeby to był królik lub kura, zapytałem ciekawie kobietę, co tak cennego niesie. Na to otrzymałem odpowiedź: oto kupiłam z wielką biedą prosię na targu za 66 koron, które tu niosę. Przyczem wskazała mi ukryte małe prosiątko w torebce niby królika...

Unieważnienie reklamacyj w Insbruku. Komenda wojskowa w Insbruku wydała rozporządzenie, na mocy którego wszystkie reklamacye, uwalniające od służby w pospolitem ruszeniu na czas nieograniczony, zostały ze względów ewidencyjnych unieważnione z dniem 30. czerwca br. Rozporządzenie to nie dotyczy reklamacyj z pewnym ograniczonym terminem, o ile ten termin wyznaczony jest na później niż 30. czerwca.

Tragedya polskiego dziecka. „Echo Polskie“ wychodzące w Moskwie w nrze z d. 19. marca b. r. zamieszcza odezwę wydziału ochrony komitetu polskiego o zabłąkanem dziecku wraz z jego fotografią. W sierpniu 1915 r. o 30 wiorst na zachód od Brześcia Litewskiego, żołnierz 9 kaukazkiego strzeleckiego pułku, Podolski, znalazł między rosyjskimi i niemieckimi okopami chłopca z jasnoblond włosami i niebieskimi oczyma. Lekarze wiek chłopca określili na mniej więcej 3 i pół roku. Chłopiec, jak widać z jego wyglądu i przyzwyczajeń, pochodzi z rodziny inteligentnej. Siebie nazywa „Władzia, lub może być Wacio“. W pierwszych dniach swego pobytu między żołnierzami mówił wyłącznie po polsku, lecz następnie, słysząc jedynie rosyjską mowę, sam zaczął się nią posługiwać. Wspomnienia jego są nadzwyczaj skąpe, — opowiada tylko, że żołnierze strzelili i mama upadła, wspomina Manię, o ojcu nigdy nie mówił. Przypomina sobie, że jechali bardzo długo, karmili się

chlebem, że gdy konie padły, żywili się ich mięsem. Oto wszystko, co można wywnioskować z opowiadań chłopca. Chłopiec przygarnięty został przez p. Natalię baronową Ungern-Szternberg, która w razie gdyby rodzice chłopca po niego się nie zgłosili, chce go przyjąć za syna. Do niej też należy się zwracać zainteresowanym pod adresem: Tyflis — Olgińska ul. nr. 3. m. 3. Może jakaś zrozpaczona matka z tej strony linii bojowej w zabłąkanym chłopczynie odnajdzie swoje dziecko?

Ukarany donosiciel. „Hrwatska Rijecz“ donosi, że jeden z kupców w Splicie (nie podano nazwiska) zasądzony został przez sąd wojenny w Lublanie za fałszywy donos na trzy lata ciężkiego więzienia. Skazany denuncyant nadał w sierpniu ubiegłego roku na poczcie w Zagrzbiu anonimowy list do komendy wojskowej w Lublanie, w którym twierdził, że w Dalmacyi kwitnie szpiegostwo na wielką skalę na rzecz Włoch, a w działalności szpiegowskiej uczestniczą wybitni kupcy, wysocy sądowi urzędnicy i wielu innych osób ze Splitu, Dubrownika i innych miast. Przeprowadzone śledztwo wykazało zupełną bezpodstawność doniesienia, w następstwie czego wdrożone zostało dochodzenie, celem wykrycia autora denuncyacyi, który obecnie otrzymał zasłużoną karę. Wymieniony dziennik żali się, że donosicielstwo w czasie wojny rozwinęło się w Dalmacyi w prawdziwą epidemię, która objęła kraj cały, narażając setki egzystencyi na ruinę. Dość wspomnieć, że w jednym dniu na podstawie donosów musiano w Splicie wytoczyć śledztwa przeciw 50 osobom. Denuncyacya stała się tam środkiem do załatwiania prywatnych porachunków. To też z zadowoleniem powszechnem przyjęto wyrok skazujący denuncyanta na przykładną karę.

Niemiecka szkoła w Kanfanarze. „Hrvatski list“, wychodzący w Fulju (Pola) donosi o założeniu szkoły niemieckiej w Kanfanarze pod Puljem na życzenie rodzin chorwackich, które wróciły teraz z wychodźtwa, w czasie którego, bawiąc między Niemcami, nauczyli się trochę niemczyzny. Szkoła otrzymała 3 siły nauczycielskie i 2 izby, choć liczba jej dzieci jest 50. Istniejąca w Kanfanarze od dawna szkoła chorwacka na 156 dziatwy, ale tylko jedną izbę szkolną i 1 nauczyciela.

Komisye egzaminacyjne goryckie w Lublanie. Ministerstwo oświaty zezwoliło, by egzaminy kwalifikacyjne do szkół pospolitych i wydziałowych mogły przeprowadzić komisye goryckie w Lublanie. Dyrekcye szkół średnich urzędują od chwili opróżnienia Gorycyi stale w Lublanie. Do Lublany przybywać można tylko za niebieskiemi przepustkami, podobnie jak ongi do Krakowa. Wydaje je „K. u. k. Passierscheingruppe in Laibach“.

Kozy zamiast krów. Dzienniki z Rzeszy niemieckiej otrzymały komunikaty urzędowe, zwracające uwagę ludności, że w celu zapobieżenia brakowi mleka na przyszłą zimę, należy już teraz pomyśleć o możliwie jak największem pomnożeniu ilości kóz. Szerokie koła, mianowicie uboższej ludności, można uchronić przed brakiem mleka przez chów, wymagających stosunkowo mało paszy tych „krów ubogich ludzi“. Hodowcy powinni więc wychowywać wszystkie koźlęta i kózki. W celu ułatwienia tego, minister rolnictwa wydał cały szereg rozporządzeń, mających być przeprowadzonemi przez Izby rolnicze w połączeniu ze Stowarzyszeniami hodowli kóz. Do takich rozporządzeń należy wyznaczenie premii za wychów drugiego i trzeciego koźlęcia, pośrednictwo w sprzedaży i zbycie koźląt, umieszczanie kóz na pastwiskach. Izbom rolniczym dano do dyspozycyi odpowiednie fundusze.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

Sodalicya Maryańska Studentek i Słuchaczek Wyższych Kursów i Sodalicya Gimnazyastek wzywają swych członków do wzięcia udziału w procesyi pokutnej ku uproszeniu rychłego pokoju, która się odbędzie w Wielki Piątek z kościoła Najśw. Maryi Panny o godz. 3 popoł. Punkt zborny o godz. 2 i pół przed kościołem Najśw. P. Maryi.

Punkt zborny członków Stow. PP. Ekonomek św. Wincentego a Paulo na procesyę W. Piąkową, plac Maryacki, pomiędzy sklepem Zajączkowskiego a kościołem św. Barbary o godz. 2 i pół popoł.

Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu zawiadamia, że z powodu Świąt Wielkiejnocy biura banku od soboty południa będą zamknięte.

Nowe karty polowe wyszły nakładem Polskiego Archiwum Wojennego. Kartę zdobi sylwetka Legionisty, który przystanąwszy na drodze wśród śladów niedawnej zawieruchy wojennej, czyni w notatniku zapiski ze swych przeżyć wojennych. Obok rysunku, wykonanego przez prof. Wł. Witwickiego, mieści się ozdobny napis: Polskie Archiwum Wojenne. Lwów ul. Lelewela 5. Pod nim tekst następujący: Polskie Archiwum i Muzeum Wojenne powstało w tym celu, aby zbierać i przechowywać dla potomności wszelkie pamiątki udziału Polaków w wojnie światowej. Należy się spodziewać, że do pomnożenia jego zbiorów przyczynią się przedewszystkiem ci, co osobiście uczestniczą w wielkich zmaganiach się ludów. Między innemi gromadzi Polskie Archiwum i Muzeum Wojenne ilustracye życia żołnierskiego i zniszczonych wojną okolic (fotografie i rysunki, także karykaturalne), anegdoty i pieśni wojenne (teksty i melodye), napisy nagrobkowe, zapiski i wspomnienia żołnierskie (na żądanie wysyła się instrukcyę, objaśniającą, jak je pisać należy), pisma okopowe i inne tego rodzaju dokumenty i pamiątki. Cena za sztukę 2 hal. Zamówienia przyjmuje Zarząd P. A. W. Lwów, Lelewela 5, od 12—1 przedpoł. i od 6—7 popoł.

Egzamin kwalifikacyjny dla nauczycieli szkół wydziałowych złożyli w terminie wiosennym przed c. k. Komisyą egzaminacyjną w Krakowie następujący kandydaci i kandydatki: Bojanowski Jan, Dobrowolska Stanisława, Grabowska Zofia, Horoszkiewiczówna Walentyna, Hülle Mieczysława, Janicka Kazimiera, Jelonkówna Janina, Koczorowska Wanda, Kowalówna Helena, Machalska Marya, Martynowiczówna Wanda, Proficówna Walerya, Seib Tadeusz, Sukniewiczówna Stefania, Tłumakówna Klara, Wodziczkówna Marya, Zamorska Jadwiga, Zarębska Anna. Egzamin uzupełniający z języka niemieckiego: Wagner Adam, z języka francuskiego: Hantschlówna Aleksandra i Liptakówna Jadwiga.

Polski Dom sierot po naucz. ludowych. Dwunasty tysiąc koron osiągnęły już składki na „Polski Dom sierot po nauczycielach ludowych im. Dra Ign. Dembowskiego“, jak nam komunikuje Komitet tej instytucyi. Pieniądze są umieszczone na książeczce filii Banku krajowego w Białej l. 1769. Zanim Dom stanie, stara się Komitet przyjść z pomocą sierotom po nauczycielach, ofiarach obecnej wojny, przez udzielanie odpowiednich zasiłków na wychowanie. Dla jednej sieroty przyznano już zasiłek roczny w kwocie 360 koron, w toku są pertraktacye o umieszczenie na koszt Komitetu Domu dwóch innych sierot po nauczycielu w jednej z burs. Składki przyjmują dzienniki i Komitet, który przesyła na żądanie listę składek i czeki P. K. O. Adres Komitetu: Biała, Komorowicka 27.

NEKROLOGIA.

We Lwowie zmarł Zygmunt Medycki, b. administrator „Słowa Polskiego“ w 50 r. życia. Zmarły przez długie lata pracował w księgarniach warszawskich, przed kilkunastu laty przybył do Lwowa i objął kierownictwo administracyi „Słowa Polskiego“.

Przed kilku dniami zmarł w Grybowie właściciel browaru Paschek — w piątym dniu po jego śmierci zmarła i jego żona Franciszka Paschkowa, która ciosu śmierci męża swego przeżyć nie była w stanie.

W Jarosławiu zmarł ś. p. Mieczysław Dąbrowski, prof. gimn.

We Włocławku zmarł 10. marca b. r. Antoni Straszewski, ojciec X. Józefa Straszewskiego, wikaryusza w Borownie, znanego działacza wśród tamtejszej ludności.

Zgubione klucze. W administracyi naszego pisma złożono wczoraj 2 klucze, z tego jeden od zatrzasku. Właściciel może je tam odebrać po wykazaniu się.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Wielki Czwartek, Piątek i Sobotę teatr zamknięty.

Niedziela 23. kwietnia popoł.: „Kościuszko pod Racławicami“, występ dyr. Solskiego.

Niedziela wieczorem: „Wieczór trzech króli“, występ dyr. Solskiego.

Poniedziałek 24. kwietnia popoł.: „Dożywocie“, występ dyr. Solskiego.

Poniedziałek wieczorem: „Fryderyk Wielki“, występ dyr. Solskiego.

Wtorek 25. kwietnia: „Złote Runo“ Przybyszewskiego, występ dyr. Solskiego.

Kwesta wielkanocna.

W kościele N. Maryi Panny

Konferencyi N. Maryi Panny Tow. św. Winc. a Paulo.

Wielki Piątek: 9—10 Józefa Dębicka. 10—11 Eugenia Czałczyńska. 11—12 Karolina Felińska i Tola Holikówna. 12—1 Jadwiga Skąpska i Helena Marciszewska. 1—2 Cecylia Rosławińska. 2—3 Janina Hellerówna. 3—4 Ryszarda Tokarzowa. 4—5 Anna Hojnowa. 5—6 Jadwiga Skąpska i Helena Marciszewska. 6—7 Zofia Linkówna i Marya Linkowa.

Wielka Sobota: 9—10 Zofia Linkówna. 10—11 Tola Holikówna. 11—12 Jadwiga Skąpska i Helena Marciszewska. 12—1 Karolina Felińska. 1—2 Anna Marciszewska. 2—3 Anna Hojnowa. 3—4 Janina Hellerówna. 4—5 Jadwiga Skąpska i Helena Marciszewska. 5—6 Eugenia Czałczyńska.

W kościele Akademickim św. Anny.

Wielki Piątek: Od godz. 9—10 Kazimiera Górecka. 10—11 Helena Komierowska. 11—12 prezydentowa Ujejska. 12—1 Janowa Kwiatkowska. 1—2 Gabryela Zaleska. 2—3 Romualda Br. Lewartowska. 3—4 Zofia Nikorowiczowa. 4—5 Emilia Paygertowa. 5—6 Aleksandra Russanowska. 6—7 Magdalena Waligórska.

Wielka Sobota: Od godz. 9—10 prof. Morawska. 10—11 Helena Komierowska. 11—12 prezydentowa Ujejska. 12—1 prof. Brzezińska. 1—2 Pelagia hr. Łubieńska. 2—3 Irena hr. Konarska. 3—4 Ludmiła Fedorowicz. 4—5 Jadwiga Skarbek-Borowska. 5—6 Zygmuntowa Michałowska. 6—7 Aleksandra Russanowska.

W kościele św. Floryana na Kleparzu.

Wielki Piątek: Od godz. 9.—10. Katarzyna Mitasińska, 10.—11. Marya hr. Badeniowa, 11.—12. Leonia Mivroz, 12.—1. Helena Boczarowa, 1.—2. Marya Kaliska, 2.—3. Helena hr. Potocka, 3.—4. Cecylia hr. Badeniowa, 4.—5. Zofia Zborowska, 5.—6. Bronisława bar. Richthofenowa, 6.—7. Józefa Baczowska.

Wielka Sobota: Od godz. 8.—9. Helena Boczarowa, 9.—10. Katarzyna Mitasińska, 10.—11. Bronisława Chlipalska, 11.—12. Leonia Mivroz, 12.—1. Cecylia hr. Badeniowa, 1.—2. Janowa Chlipalska, 2.—3. Marya Kaliska, 3.—4. Marya Niedzielska, 4.—5. Zofia Zborowska, 5.—6. Bronisława bar. Richthofenowa, 6.—7. Józefa Baczowska.

W kościele SS. Dominikanek na Gródku.

Wielki Piątek: Od godz. 8.—9. Antoniewicz, 9.—10. Wyrzykowska i Onyszkiewiczowa, 10.—11. Rutowska, 11.—12. J. Walterowa, 12.—1. Warmińska, 1.—2. Sokołowska, 2.—3. Smoczyńska, 3.—4. Starczewska, 4.—5. Hankiewiczowa, 5.—6. Sierodzka, 6.—7. Rybińska, 7.—8. K. Stocka Sosnowska.

Wielka Sobota: Od godz. 8.—9. St. Rychłowska, 9.—10. Wyrzykowska i Onyszkiewiczowa, 10.—11. Rutowska, 11.—12. J. Walterowa, 12.—1. Warmińska, 1.—2. Sokołowska, 2.—3. Smoczyńska, 3.—4. Kaifasińska, 4.—5. Antoniewiczowa, 5.—6. Sierodzka, 6.—7. Rybińska.

W kościele św. Marka.

Wielki Piątek: Od godz. 10.—11. Sylwia Rouquau, 11.—12. Helena Żychlińska, 12.—1. Aleksandra Siemianowa Gedziszewska z córkami, 1.—2. Marya Bąkowska, 2.—3. Wiktorya Gędłek. 3.—4. Wacławowa Kamieniecka, 4.—5. Marya Zapałowa z córką, 5.—6. Doktorowa Szneidrowa, 6.—7. Felicya Dobrzańska, 7.—8. Halina Brandowska.

Wielka Sobota: Od godz. 10.—11. Sylwia Rouquau, 11.—12. Helena Żychlińska, 12.—1. Helena i Maryla Siemianów Gedziszewskie, 1.—2. Marya Bąkowska, 2.—3. Wiktorya Gędłek, 3.—4. Wacławowa Kamieniecka, 4.—5. Marya Zapałowa z córką, 5.—6. Doktorowa Szneidrowa, 6.—7. Felicya Dobrzańska, 7.—8. Halina Brandowska.

† Adam Szymański.

Piśmiennictwo polskie poniosło dotkliwą stratę. Zgasł w późnym wieku niepospolity pisarz, który przed laty około 30 odrazu zyskał głośne imię po ogłoszeniu swych świetnych i niezwykle oryginalnych „Szkiców“ syberyjskich. Z Kopenhagi donoszą do „Kur. Pozn.“, że śp. Adam Szymański zmarł w Moskwie, dnia 6. bm. Wychodząca w Moskwie „Gazeta Polska“ poświęca zmarłemu następujące wspomnienie pośmiertne.

Adam Szymański urodził się we wsi Hruszowie w okolicy Drohiczyna na Podlasiu w r. 1852 Gimnazyum ukończył w Siedlcach, wydział prawny uniwersytetu w Warszawie w 1878 r. W tym też roku był aresztowany. Sprawa śp. Adama Szymańskiego, znana w kronikach ruchu nielegalnego p. n. „sprawy Adama Szymańskiego i Jana Popławskiego“ była pierwszym objawem działalności antirządowej na tle narodowem po powstaniu 1863 r. Pozostawała ona w pewnym związku z rozwijaną naówczas przez śp. Zygmunta Miłkowskiego (T. T. Jeża) agitacyą w Galicyi.

Po 13-to miesięcznym pobycie w X. pawilonie cytadeli warszawskiej, śp. Adam Szymański deportowany został do Jakucka na czas nieokreślony.

Przy regulowaniu spraw zesłańców przez Lori-Melikowa, wyznaczono ś. p. Adamowi Szymańskiemu pięcioletni termin kary. Prawo powrotu ze Syberyi śp. Adam Szymański uzyskał dopiero po wstąpieniu na tron Mikołaja II. i po dymisyi generał-gubernatora warszawskiego Hurki.

Śp. Adam Szymański już na ławie szkolnej próbował swych sił na niwie literackiej. Jako student uniwersytetu pisywał artykuły treści pedagogicznej. Podczas pobytu na Syberyi pracował wiele nad etnografią Syberyi wschodniej i Azyi. Ces. Towarzystwo Geograficzne w Petersburgu za prace te wybrało go na swego członka rzeczywistego. Po powrocie z Sybiru do Rosyi europejskiej, śp. Adam Szymański zaczął pisywać utwory beletrystyczne, które zamieszczał w petersburskim „Kraju.

W Petersburgu też ukazały się obydwa tomy „Szkiców“, które się stały głównym tytułem sławy literackiej autora. „Szkice“ zrobiły olbrzymie wrażenie na czytelnikach polskich, doczekały się kilku wydań, następnie tłomaczone były na wszystkie niemal języki europejskie. Zajaśniał w nich Adam Szymański jako artysta głęboki i szczery, zajmujący prostotą swych środków i głębią szczerego uczucia — żywiołowej miłości ojczyzny i ludzi.

W 1901 r. śp. Adam Szymański przeniósł się z Petersburga do Krakowa, gdzie zajął się wydawnictwem „Reformy Szkolnej“, która w sferach pedagogicznych zyskała sobie wielkie uznanie. Jako osobna odbitka z „Reformy Szkolnej“ wyszła jego praca pt.: „Najlepszy elementarz świata“ (elementarz K. Promyka). Ostatnią pracą beletrystyczną śp. A. Szymańskiego była wydana przed kilku laty „Awksinia“. Mało komu wiadomo, że śp. Adam Szymański był również autorem doskonałego dziełka popularnego z zakresu rolnictwa w siewie rządowym. Dziełko to ukazało się przed kilku laty w Warszawie. Jako stanowczy przeciwnik alkoholu, śp. A. Szymański zachęcił syna swego do wydawania pisma, poświęconego sprawom trzeźwości.

Przez ostatnich lat kilka swego życia śp. Adam Szymański chorował ciężko, do ostatniej jednak chwili zachował umysł jasny, interesował się też gorąco wszystkiemi sprawami, obchodzącemi nasz ogół i wszystkie te sprawy gorąco brał do serca. Nie danem mu było dokończyć żywota na ziemi ojczystej, którą tak gorąco miłował i do której tak tęsknił straszliwie w ciągu długich lat wygnania. Tylko doczesne szczątki jego spoczną kiedyś na polskiej ziemi, skąd wypędziły go ostatnie wypadki wojenne.

Wiadomości literackie.

St. Wilczyński. „Niezwyciężeni“, dramat chłopski w trzech aktach. Kraków 1916.

Autor w niniejszym dramacie usiłował przedstawić walkę, rozgrywającą się w duszy ludu polskiego. Rzecz dzieje się w czasie odwrotu armii rosyjskiej. Chłop czuł się przykro zaskoczonym nakazem niszczenia wszystkiego przez cofającą się armię rosyjską. Ten odwrót, znaczony łunami pożarów otworzył mu oczy: zrozumiał, że cofająca się armia, to nie armia „swoja“, lecz wroga. Syn chłopski z dramatu — to właśnie lud ze swem zacięciem zębów w uporze wytrwania i przetrwania, z nieokreślonemi obawami o przyszłość i z nieuświadomionemi jeszcze marzeniami, z któremi jednak liczyć się trzeba już dziś przy obliczaniu przyszłości, bo dzisiaj potencyonalne, jutro będą siłą kinetyczną; ów lud z jego zniechęcającą wielu agitatorów nieufnością do najrozmaitszych nowych haseł. Lira, symbol (dopóki w rękach Dziada) rozsądku narodowego, z chwilą, gdy dostaje się do rąk agitatorów, grających na niej, choć w dobrej wierze, swe melodye, często fałszywy ton wydaje. To też „Dziewucha“ (uosobienie agitacyi, strojącej się w rozmaite emblemata swojskie), wygrywa w najlepszej wierze, że dobrej służy sprawie — melodyę, na którą oburza się zdrowy rozsądek ludu. Że autor w utworze swym poruszył najaktualniejsze zagadnienia.

świadczy szereg scen z III. aktu, gdzie między innemi Synowi, personifikacyi ludu, pytającemu: „Czyż można, choćby pomyśleć sobie coś większego dla Ojczyzny, niż śmierć?“ odpowiada zjawa ojca: „Życie!“

Z powodu nagromadzenia symbolów sztuka nie nadaje się na amatorskie sceny ludowe. W innej formie mogłaby na nich być graną z pożytkiem. J. G.

„Czasopismo techniczne“ w zeszycie 3. poświęconym pracy Pol. Tow. Politechnicznego około odbudowy kraju, zawiera treść następującą: Wiedeńska Komisya odbudowy; Działalność P. T. P. we Lwowie: Memoryały: w sprawie odbudowy, w sprawie organizacyi urzędu i Rady odbudowy, o potrzebie reformy ustaw budowniczych, projekt układu ustawy, w sprawie konkursów dla regulacyi, w sprawie dróg podmiejskich, w sprawie patronatu nad małemi miastami, w sprawie rekwizycyi metali, w sprawie pozostawienia robotników z pośród jeńców, w sprawie przystosowania przemysłu do wojny; Sprawozdanie o posłuchaniu u Marszałka; Technicy a odbudowa kraju; Odezwa P. T. P.; Sprawy bieżące, sprawy Towarzystwa.

NOWE KSIĄŻKI.

Dr Kazimierz Krotoski. „Nasza młodź i wielka wojna“. Kraków 1916.

W. Bojomir. „Na przełomie dwóch epok“. G. Gebethner i sp. Kraków 1916.

Wiadomości gospodarcze.

Bank krajowy, tak jak przy poprzednich pożyczkach, tak również obecnie przy subskrypcyi czwartej pożyczki wojennej rozwinął swą energię, ściągając imponujące masy subskrybentów.

Nadmienić należy, że wszelkie bonifikacye jakie udziela subskrybentom Pocztowa Kasa Oszczędności i Bank Austro-Węgierski, udziela je także w równej mierze Bank krajowy.

Pozatem jak wszystkim wiadomo, Bank krajowy lombarduje zapisy na tych samych warunkach jak Bank Austro-Węgierski względnie Wojenna Kasa Pożyczkowa. — Subskrybujmy więc czwartą pożyczkę jak poprzednie w Banku krajowym!

Wpis firmy „Ustredni Banka“ do rejestru handlowego, nastąpił jak czytamy w „Gaz. Lwowskiej“ w niemieckim brzmieniu, w jakim wniesione zostało podanie tej czeskiej instytucyi, przez jej żydowskie adwokata.

Przed mianowaniem namiestnika.

Wiedeń, 20 kwietnia. Zapewniają tutaj, iż namiestnikiem Galicyi mianowany ma być dotychczasowy gubernator okupacyi austro-węgierskiej w Królestwie, generał Diller, zaś urząd gubernatora po gen. Dillerze obejmie dywizyoner Poeschmann.

Bilans ostatniego uderzenia.

Berlin. (Tel. pryw.) Korespondent pisma „Tägliche Rundschau“ donosi z głównej kwatery. Ostatni sukces streszcza się w tem, iż ostatnie wzgórze, które dzieliło Niemców od ciągnącej się na południowy zachód od Douaumont opancerzonej linii fortów wpadło w ręce niemieckie, a niemieckie stanowiska przysunęły się o spory kawałek do znajdujących się tam pancernych warowni. Równocześnie przez ten sukces unicestwiono już w zarodku usiłowania przeciwnika, zmierzające do wstrząśnięcia i przełamania niemieckich stanowisk w lesie Caillete, między Douaumont a Vaux.

Zagrożenie zewnętrznej linii fortów.

Berlin. (Tel. pryw.) Sprawozdawca wojen. „Kreuzzeitung“ ocenia ostatni sukces niemiecki w następujący sposób:

Rzut oka na mapę stwierdza, iż Niemcy w północnym obszarze Verdun mają w swych rękach prawie wszystkie panujące wzgórza, jakie począwszy od Mozy względnie od wzgórza 288 należącego do Pieprzowego grzbietu ciągną się przez Haumont-Thiaumont północnym zboczem Cote du froide Terre aż do Douaumont, zaś od Douaumont biegną dalej aż do wzgórza 349 na północ od warowni Vaux.

W przeciwieństwie do tych wybitnie korzystnych stanowisk, leży obecnie najbliższa francuska linia obronna na południe od tego grzbietu, w niedającej żadnej naturalnej osłony niziznie, tak iż dopiero wewnętrzna linia fortów może służyć za silniejszy punkt oparcia.

Zaznaczyć przy tem należy, że wewnętrzna linia fortów z powodu pobliżu miasta, ma dość problematyczną uwartość.

Francuski pesymizm.

Berlin. (Tel. pryw.) „Lokalanzeiger“ donosi z Genewy: Paryskie koła oficyalne oświadczają, iż gen. Petain chcąc wynagrodzić sobie narzuconą mu przez przeciwnika bezczynność na lewym brzegu Mozy, będzie się starał sytuacyę bojową doprowadzić do równowagi i zapewnić sobie odszkodowanie przez uderzenie w obszarze Douaumont. Z francuskich sprawozdań wynika, iż gen. Petain z powodu zręcznego niemieckiego manewrowania między brzegiem Mozy a Haudremont przez pół dnia był w niepewności co do nieprzyjacielskich zamiarów, aż wreszcie około godziny 6 wieczorem niepewność ta rozstrzygnęła się na niekorzyść Francuzów, zmuszeniem ich do odwrotu, z obszaru, położonego na południe od lasu Chauffour.

Niemniej uderza niepewność wyrażania się Joffre'a w ocenie zwiększonego niebezpieczeństwa dla wzgórza 304, i brak oznaczenia, które punkty drugiej linii obronnej w odcinku Aisne'y wystawione są również na ogień niemieckiej artyleryi, o którym komunikat francuski doniósł.

Doniesienie Joffre'a.

Wiedeń. (B. kor.) Komunikat francuski z dnia 18. kwietnia godz. 3 popołudniu. Na lewym brzegu Mozy ostrzeliwanie działowe naszej pierwszej linii między Morte Homme a Cumieres. Na prawym brzegu rzeki upłynęła noc spokojnie.

Potwierdza się, iż wczorajsze niemieckie uderzenie na nasze stanowiska między Mozą a obszarem Douaumont miało niesłychanie gwałtowny charakter. Według nowszych doniesień, w ofenzywie tej wzięły udział wojska, należące do pięciu różnych dywizyi. Na wschód od lasu Chauffour powiodło się przeciwnikowi wtargnąć w rowy pierwszej linii, z których jednak częściowo podjętym przez nas kontratakiem został wyparty.

W kotlinie Woevre walka działowa w odcinku Moulainville. Koło Bau de Sapt odparliśmy granatami ręcznymi niemiecki oddział wywiadowczy.

W nocy rzuciło 17 niemieckich latawców na Belfort 7 bomb, w tem jedną wzniecającą pożar. Trzy osoby zostały zabite, 6 rannych. Szkody nieznaczne.

Komunikat z dnia 18. bm. godzina 11 wieczorem. Ogień artyleryi w obszarze Four de Paris i na nieprzyjacielskie drogi łącznikowe.

W obszarze Verdun zły stan pogody utrudniał operacye. W ciągu dnia od czasu do czasu gwałtowny nieprzyjacielski ogień działowy na zachód od Mozy w odcinku wzgórza 304, zaś na wschód od Mozy w obszarze na południe od Haudront (?) skierowany na nasze stanowiska między Douaumont a Vaux. Akcyi piechoty nie było.

Na wschód od Saint-Mihiel ostrzeliwały nasze baterye nieprzyjacielskie ugrupowania w obszarze Voinville.

O włoską pomoc.

Frankfurt. (Tel. pryw.) „Frankf. Ztg.“ donosi, iż publicysta angielski Sidney Low ponownie w „Daily Mail“ żąda, by Włochy wysłały na front francuski 600 tysięcy żołnierzy. Na projekt ten odpowiada w podnieconym tonie „Corriere della Sera“, zaznaczając, iż tego rodzaju propozycye są zbyteczne i niebezpieczne, i że nierozsądną jest rzeczą wymieniać cyfry, gdy się nie ma dokładnej znajomości sił wojsk i położenia na froncie. Wspomniane pismo wskazuje dalej, iż również przyczyny gospodarcze przemawiają przeciw tego rodzaju ekspedycyi, albowiem Włochy muszą uprawić swą rolę, a ich przemysł pracować dla zaspokojenia potrzeb również ludności nieuzbrojonej.

Przedłużenie angielskiego frontu.

Frankfurt. (Tel. pryw.) „Frankfurter Zeitung“ donosi z Paryża: Prawie wszystkie pisma francuskie, chcąc wytłómaczyć opinii publicznej bezczynność wojsk angielskich, zamieszczają utrzymane w przyjaznym tonie wzmianki o wojskach angielskich na froncie francuskim.

Przy tej sposobności donosi „Temps“, iż z powodu walk pod Verdun, obsadzili Anglicy odcinki Arras, Labirynt koło Souchez i Notre Dame de Lorettes, zwalniając przez to oddziały francuskie, broniące dotychczas tych stanowisk. Front angielski na zachodzie sięga obecnie od okolicy na północ od Ypres aż do obszaru na południe od rzeki Somme, i obejmuje piątą część całego frontu zachodniego.

Grecya a czwórporozumienie.

Koncentracya wojsk greckich.

Haga. (Tel. pryw.) „Daily Express“ donosi z Saloników, iż rząd grecki skoncentrował wielkie masy wojsk dla zabezpieczenia linii kolejowych Patras-Ateny i Larissa-Saloniki. Liniami temi zamierza, jak wiadomo, dokonać koalicya transportu wojsk serbskich z Korfu do Salonik.

Zamach na wolność konsulów.

Berlin. (Tel. pryw.) Z Aten donoszą, iż okręty wojenne ententy, które zawinęły do Canei (na Krecie) usiłowały bezskutecznie uwięzić austro-węgierskiego konsula J. Weina, tudzież konsula niemieckiego. Obu jednak konsulom powiodło się wcześnie schronić do wnętrza kraju.

Blokada zatoki Suda.

Lugano. (Tel. pryw.) „Corriere della Sera“ donosi z Aten, że blokada zatoki Suda na Krecie przez okręty angielskie jest od poniedziałku w całej rozciągłości przeprowadzona.

Z Rosyi.

Sztokholm. (Tel. pryw.) Z Petersburga donoszą, iż do Petersburga przybyła pod kierownictwem admirała Hilmora angielska misya morska, celem przedłożenia carowi propozycyi, by w interesie jednolitości działania flotę rosyjską oddano pod angielskie dowództwo.

Zapowiedź przedłużenia wojny.

Kopenhaga. (Tel. pryw.) Rosyjski minister wojny w rozmowie z przedstawicielami prasy oświadczył, iż jego głównym celem jest zaopatrzenie armii. Miasta i ziemstwa powinny więc więcej pracować, a mniej mówić. Nie należy przypuszczać, iżby wojna wkrótce się ukończyła. Będzie ona trwała jeszcze długo.

Blokada neutralnych.

Genewa. (Tel. pryw.) Według doniesień z Lyonu zaostrzenie blokady przeciw państwom neutralnym nastąpi bez żadnych zapowiedzi od dnia 1 maja. Od tego dnia nie będzie Anglia udzielała żadnych odpowiedzi na protesty państw neutralnych.

Giolitti o pokoju.

Genewa. (Tel. pryw.) Pisma turyńskie zamieszczają wynurzenia Giolittiego wobec włoskich parlamentarzystów. Giolitti omawiał położenie polityczne i mówił o możliwości bliskiego pokoju. W czasie głosowania nad votum zaufania dla gabinetu, zwolennicy Giolittiego opuścili salę.

Z Włoch.

Odroczenie senatu.

Zurych. (B. kor.) Po załatwieniu budżetu ministerstwa rolnictwa, przemysłu i handlu, włoski senat odroczył się przez ferye. Prezydent wyraził zapatrywanie, że tych świąt Włochy nie będą obchodziły uroczyście, aż staną się panami swoich granic.

Gospodarcze zarządzenia.

Lugano. (Tel. pryw.) Włoskie sprawozdania o ostatniej radzie ministeryalnej donoszą, że Sonnino w drugiej połowie maja ma rewizytować angielskiego premiera w Londynie.

Z powodu panującej drożyzny węgla uchwalono podwyższyć znowu taryfę towarową na kolejach, zaś transport bydła okrętami podrożeje o 25%. Nadto rada ministeryalna uchwaliła wprowadzić ceny maksymalne na wszystkie środki żywności.

Wiadomości telegraficzne

„Głosu Narodu“ z dnia 19 Kwietnia 1916 r.

Narady ministrów.

Wiedeń. (B. kor.) Z Budapesztu donosi tamtejsze Biuro korespondencyjne: Narady ministrów i fachowych referentów austryackich i węgierskich trwały cały dzień aż do późnych godzin wieczornych. O godz. 11 hr. Stuergkh z austryackimi ministrami i referentami wrócił do Wiednia. Narady mają być po świętach kontynuowane.

Zawalenie się ratusza.

Litomierzyce. (B. kor.) Sławny stary ratusz, pochodzący jeszcze z r. 1530, popołudniu zawalił się. — Nikt nie poniósł szwanku. Przyczyna zawalenia nie została jeszcze stwierdzona, ale jak się zdaje, budynek zapadł się wskutek starości.

„Vega“.

Berno szwajc. (B. kor.) Według wiadomości „Matin“ podał kapitan storpedowanego parowca „Vega“ do protokołu, że po strzałach ostrzegawczych usiłował uciec.

Podziękowanie.

Zarządowi dóbr Hr. Zamojskiego, Stowarzyszeniom „Sokół“ i innym, Duchowieństwu, Przyjaciołom, Krewnym, Znajomym i wszystkich tym, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi ś. p. Stanisławowi Nieszczyńskiemu, składa serdeczne „Bóg zapłać“

Rodzina.

Podziękowanie.

Czcigodnym Księżom: Noszczykowi z Kielc, Bonda-rence z Wolbromia, Bogackiemu, Laskowskiemu i Skurczyńskiemu z Miechowa, którzy raczyli przyjąć bezinteresownie udział w wyprowadzeniu do kościoła miejscowego i odprowadzeniu na miejsce wiecznego spoczynku zwłok mej żony, ś. p. Józefy Masłowskiej, składam serdeczne, staropolskie „Bóg zapłać“.

J. Masłowski.

Ogłoszenie rozprawy ofertowej.

Na podstawie reskryptu c. k. Ministerstwa wyznań i oświaty z dnia 27 października 1915 L. 25888 rozpisuje się niniejszem rozprawę ofertową na odbudowę rzym. kat. kościoła parafialnego w Gorlicah, zniszczonego wskutek wypadków wojennych.

Odbudowa kościoła, obejmująca roboty demolacyjne, murarskie, ciesielskie i blacharskie, oddaną zostanie do wykonania w drodze rozprawy ofertowej według cen jednostkowych w sumarycznem zestawieniu zawartych.

Przy oddaniu, wykonaniu, i kolaudacyi tych robót, jak też przy wypłacie należytości przedsiębiorcom, będą zastosowane analogiczne przepisy, obowiązujące przy budowach rządowych, a ze względu na jakość i rozmiar tych robót, będą te roboty wykonane pod dozorem technika państwowego.

Rozprawę ofertową wyznacza się na dzień 1 maja 1916 godzina 12 w południe.

Ubiegający się o tę budowę, winni oferty swoje złożyć w przepisanym terminie w oddziale technicznym c. k. Starostwa w Gorlicach dołączając do nich potwierdzenie kasy depozytu sądowego w Gorlicach na złożone tamże wadyum w kwocie 5000 koron, które należy złożyć w gotówce lub papierach wartościowych, mających pupilarne bezpieczeństwo.

Plany, opis techniczny, oraz ogólne i szczegółowe warunki budowy przeglądnąć można w oddziale technicznym c. k. Starostwa w Gorlicach.

Gorlice dnia 14 kwietnia 1916.

C. k. Radca Namiestnictwa i starosta w Gorlicach

Mitrenka

SIEROTY PO LEGIONISTACH

przyjmą za swoje i zajmą się sumiennem wychowaniem tychże uczciwe rodziny.

Obecnie są poszukiwane:

3 dziewczynki w wieku od 10–13 lat, 1 dziewczynka od 8–10 lat, 1 dziewczynka od 6—8 lat, 2 chłopczyków od10 lat. — Pisemne zgłoszenia z podaniem wszelkich odnośnych danych przyjmuje Administracya »Głosu Narodu« pod »Sieroty« i zajmie się rozmieszczeniem w miarę zgłoszeń. 404

Wdowa

po oficyaliście prywatnym od lat utrzymująca się z pracy rąk obecnie wiekowa i chora prosi Sz. Publiczność o łaskawe wsparcie. — Łaskawe datki przyjmie dla »Wdowy« Administracya »Głosu Narodu«. 111

Ostatnia nowość! Ostatnia nowość!

WYDAWNICTWA

KSIĘGARNI J. CZERNECKIEGO

Kraków, Szewska 17.

Papiery listowe ozdobione wytwornemi reprodukcyami obrazów

Prof. Piotra Stachiewicza:

Listy Pana Zagłoby, Serya I. i II. Bohaterowie arcydzieł H. Sienkiewicza.

„Alma Mater“ Serya papierów listowych ozdobionych kompozycyami o nastroju poetycznym i patryotycznym.

„Ad Astra“ Galerya typów kobiecych, pełnych wdzięku i uroku, które w najprzedniejszej reprodukcyi oddają w całej pełni finezyę właściwą rysunkowi znakomitego artysty. — Niema kraju, w którymby te papiery listowe nie mogły nazwać się najwytworniejszem wydawnictwem.

Współczesne Malarstwo polskie, Monografie Artystów polskich wydane w zeszytach. Każdy zeszyt stanowi odrębną dla siebie całość i prócz tekstu zawiera 20 barwnych ilustracyi oraz portret artysty. Cena zeszytu 4 Koron.

Największy wybór kart pocztowych z reprodukcyami prac najznakomitszych artystów polskich i innych. — Nabywać można pojedynczo i hurtownie.

Katalog artystycznych kart pocztowych (Polska Sztuka w kartkach pocztowych) zawierający 400 ilustracyi. Cena 1 Kor. 50 hal. Pocztą wysyła się po nadesłaniu 1 Kor. 85 h.

Księgarnia J. Czerneckiego

Kraków, Szewska 17.

Nowe kursa w rządowo upoważnionej

Szkole Buchalteryi i Rachunkowości

państwowej 272

tudzież pisanie na maszynach

STANISŁAWA BURNATOWICZA

W Krakowie, Floryańska 56. koło Bramy, rozpoczynają się 11 marca 1916. Kurs stenografii prowadzi lektor Uniwersytetu p. Henryk Nennel.

Ważne

dla gmin i komitetów odbudowy.

PAPY DACHOWE

wszelkiego gatunku dostarcza w każdej ilości

KRAKOWSKA FABRYKA PRODUKTÓW TEROWYCH PAPY DACHOWEJ I ASFALTU

Inż. WŁADYSŁAW KUCHARSKI

Podgórze-Zabłocie

Dla komitetów odbudowy stosuje się ceny ścisłe fabryczne.

SZPINAK (Chenopodium amaranticolor) krzew rośnie do 2 metrów wysokości i jest jednoroczną jarzynową rośliną. Oberwane liście odrastają i dają bardzo delikatną i smaczną jarzynę szpinakową. 1 Porcyę nasienia za 1 Markę. dostarcza: **A. THEISS, MANNHEIM.** 243

Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucz. i spec. leczniczych

pod firmą:

R. Rzącą i Chmurski

w Krakowie, ul. św. Gertrudy L. 4.

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krakow. polecone przez toż Towarzystwo.

Wody mineralne sztuczne: odpowiadające składem chem. wodom: Bilińskiej, Giesbüblerskiej, Selterskiej, Vischy, Homburg, Kissingen, tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodłową, żelazistą, kwaśną oraz inne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie darmo. 49

H. Altenberg, G. Seyfarth, E. Wende i Ska

KSIĘGARNIA WE LWOWIE (Hotel Georgea)

poleca

SAMOUCZEK

FRANCUSKI 596

gramatyka francuska według praktycznej metody

OLLENDORFFA.

Trzecie poprawne wydanie z kluczem cena K. 3·— z przesyłką pocztową K. 3·50.

POCZTÓWKI Z I. BRYGADY LEGIONÓW POLSKICH, 2 serye kart artystycznych **Leopolda Gottlieba** art. mal. i legionisty po 1 K do nabycia w Krakowie w handlu Czerneckiego, Fiszera i Frista, w Wiedniu w Samarytaninie polskim i u wydawcy M. Hasklera IX Hörlgasse 18/4 oraz we wszystkich księgarniach w kraju.

Fortepian krótki, krzyż. z płytą dobrej marki 584

biblioteka dębowa b. ładna, zegar emp. z kolumienkami alab., jadalnie orzech., pal. s. i dębowe, sypialnie mah., jesion. i orzech., garnitury, konsole, lustra, obrazy, świeczniki, lampy elektr., naft., szafy, stoły i różne meble nowe, używane i antyczne w wielkim wyborze — ceny przystępne

M. TELESZNICKA

ul. Floryańska l. 49, I p.

KRAJOWA KERAMICZNA

STACYA DOŚWIADCZALNA

WE LWOWIE UL. DOMSA L. 2.

bada obecnie jak przed wojną

GLINY I PIASKI

czy one są przydatne do wyrobu cegieł, dachówek, rurek drenowych, pieców kaflowych lub innych wyrobów z gliny.

Na żądanie wysyła Stacya keramiczna bezpłatnie dotyczącą instrukcyę i kwestyonaryusz. 564

2000 kg. ładnego lubinu

na karmę dla ryb 593

ma na sprzedaż do natychmiastowej dostawy po 40 K. za 100 kg. loco Bielsko — **Związek Ekonomiczny Kółek Rolniczych w Bielsku,** Zunfthausgasse 1, II p.

ZARZĄD DÓBR 588

Osiek poczta Oświęcim 2.

poszukuje

MŁYNARZA

Młyn mielący około 2 wagonów mąki tygod.

Dr. CHEMIK

władający biegle językiem niemieckim, wolny od wojska, poszukuje posady w fabrykach. — Zaręczyć mogą wybitne osoby za prawość jego charakteru. — Zgłoszenia z podaniem warunków przyjmuje redakcya »Głosu Narodu« pod literami Z. K. chemik. 598

Używane

drzwi i okna

nabyć można. — Wiadomość u firmy A. Hawełka. 601

WYKA

do zasiewu lub dla paszy bydła.

Oferuję w większej ilości czystą, zdrową, czeską wykę. 95% kiełkowania zagwarantowane — Cena umiarkowana. — Wszelkie zapytania załatwia M. J. Wejrażka, młyn parowy, Kacice pr. Smecno Czechy.

Próbki wraz z ceną za nadesłaniem 20 hal. w znaczkach pocztowych. 582

Z dniem 15 Kwietnia został otwarty

na parterze przy ulicy św. Jana L. 16

SKLEP Z MEBLAMI ANTYCZNEMI

nowszemi oraz innemi pięknemi okazami staremi 550

---

50 l. mleka

dworskiego dziennie do oddania. Zgłoszenia ul. Sobieskiego l. 16 willa I p. od godz. 2—3 popołudniu. 600

Nasiona buraków pastewnych „PRIMUS“

do nabycia w hodowli nasion

Józefa Bartika

w Netrzebie pr. Ouzice

koło Kralup (Czechy)

Buraki »Primus« są duże, uszlachetnione zaprawą chemiczną, kształtu walcowatego i koloru żółtego. Ten gatunek buraków przewyższa wszystkie inne gatunki zawartością składników pożywnych, głównie cukru a będąc wytrzymałym, daje się łatwo przechować i nie staje się łykowatym. Daje bardzo obfity zbiór a przeto ułatwia hodowlę krów dojnych i nierogacizny. Kto zaniedbuje uprawę tego gatunku, czyni się sam ubogim. Cena jest za 50 kg. K. 85, za 25 kg. K. 45, za 10 kg. K. 19, za 5 kg. K. 10 wraz z workiem. 530

Siostry Miłosierdzia

zajmujące się ubogimi, upraszają raz jeszcze gorąco o łaskawe nadsyłanie pościeli i łóżek dla kilku ubogich ewakuowanych rodzin doszczętnie zrujnowanych. Potrzebnym jest także fotel dla pewnej chorej osoby. Uprasza się uprzejmie o odsyłanie przedmiotów na ręce Siostry Zofii od ubogich, ul. Warszawska L. 6. 580

Organizacya spółki

Zamożniejsze rodziny (osoby) stale jeżdżące do jednego miejsca kąpielowego zechcą w swoim własnym interesie zgłosić się pisemnie pod „Czynsz samemu sobie“ do Adm. załączając markę na odpowiedź. 556

Nasiona warzywne

kwiatowe, byliny i cebulki kwiatowe, róże, **drzewa,** krzewy i wszelkie inne zagraniczne rzeczy w zakres ogrodnictwa wchodzące nabyć można u **K. Rokosa w Turnowie w Czechach.** Cennik na życzenie. 408

Nowość!

Teraz zasiana daje już w przeciągu 4 miesięcy buraki 10-cio funtowej wagi.

Olbrzymie

RUNKLA-BURAKI PASTEWNE

½ kg. 5 Marek, 1 kg. 9 Marek. Na 1 hektar wystarcza 1 kg. nasienia.

Poleca:

Gospodarz-rzeczoznawca

Adolf Theiss

MANNHEIM. 240

KUCHNIA

Związku urzędników wydaje smaczne i tanie obiady w domu i na miasto, zarówno dla członków, jak i osób nienależących do Związku. Szewska 21, I p.

Jest 100 metrów

nasienia koniczyny

czerwonej Prima do sprzedania u Jakóba Schröttera, w Bielsku Szląsk. 581

◆◆◆◆◆◆◆◆◆

(Bolące członki) nacierajmy Fellera wzmacniającą mięśnie jakoteż ból uśmierzającą »Roślinną-Esencyą-Fluidową« marki »ELSA-FLUID«. Przy cierpieniach działa kojąco. — Polecona jest przez lekarzy. 12 flaszek franco kosztuje tylko 6 Koron w aptece E. V. FELLERA, Stubica, Elsaplatz Nr 260 (Kroacya). Działa zawsze pewnie (eu).

◆◆◆◆◆◆◆◆◆

L. 41316/916

I. a.

Obwieszczenie!

Podaje się do publicznej wiadomości, iż celem sprzedaży na rok 1916 zbioru trawy na cmentarzu miejskim w Prądniku czerwonym, odbędzie się w piątek dnia 26. maja 1916 r. o godz. 11 tej przed południem ustna licytacya w kancelaryi Zarządcy cmentarza miejskiego.

Wadyum w kwocie 30 koron ma każdy zgłaszający się do licytacyi złożyć w kasie miejskiej przed licytacyą i przy licytacyi wykazać się kwitem kasowym. —

Warunki licytacyjne przeglądnąć można w Wydziale I a, (ekonomicznym) Magistratu w godzinach urzędowych, a w dniu licytacyi przy akcie licytacyjnym.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.

Dnia 15 kwietnia 1916.

Obiady

prywatne i pokoje: Ul. Karmelicka l. 46, II p. na prawo. 153

Piękny a tani żywopłot

można uzyskać z róży Mayera. Rośnie bujnie w każdej ziemi i tworzy piękne i nieprzeniknione ogrodzenie. Sadzonki 100 sztuk K. 3·—, 1000 sztuk K. 25·— przesyła **Jarosław Paw,** zakład ogrodniczy **Łysa nad Łabą, Czechy.** 507

Handlowiec

zdolny, wolny od wojska z długoletnią praktyką i najlepszemi referencyami poszukuje posady zaraz. Wiadomość w Administracyi »Głosu Narodu« pod literami W. B. Z.

Kupiec

administrator, zarazem buchalter-bilansista, gruntownie obeznany z działami papierowym, drukarskim i wydawniczym, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje z grzeczności p. Absenger, Lwów Zielona 50. mieszk. 13. 565

87-letnia staruszka

wdowa po weteranie z 1863 r. utrzymująca syna i córkę nieuleczalnie chorych prosi o wsparcie. Łaskawe datki przyjmuje Adm. „Głosu Narodu“.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z Ogr. odp. Redaktor odpowiedzialny i kierujący Roman Woyczyński. Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarząd. R. Ferka.